

# WPLYW KOGOŚ INNEGO



Dziękuję ci, Bracie Neville. Niech cię Pan błogosławi.

Dobry wieczór, przyjaciele. Bardzo miło być znowu tutaj, w świątyni, dzisiaj wieczorem, żeby jeszcze raz mówić o naszym Panu i Zbawicielu, w Którym my wszyscy jesteście zakochani, Ja jestem tego pewien. Albo, gdybyśmy my Go nie kochali, nie siedzielibyśmy stłoczeni tu, w tym gorącym budynku, tak jak robimy to dziś wieczorem. Ponieważ, to jest nasz cel, dla którego tu jesteście, to jest, żeby wyrazić Mu to, że my Go kochamy. I w naszych oczekiwaniach jesteście—jesteście bardzo poruszeni, kiedy myślimy o tym, jak Jego czas się zbliża, kiedy widzimy pojawiające się znaki Jego Przyjścia, tęsknimy za tą wielką godziną i czasem gdy my Go zobaczymy.

<sup>2</sup> Odkąd byłem tutaj innej niedzieli, tydzień temu, więcej osób odeszło na spotkanie z Nim. Jedną z nich była pani Ford, pani Levi Ford. Ona miała osiemdziesiąt lat, wartościowa kobieta. Jej mąż zmarł jakiś czas temu. On jest weteranem wojny hiszpańsko-amerykańskiej. I w historii mojego życia wspomniałem imię jej syna. On jest tym, który miał zostawić mi to ubranie, wiecie, po tym jak je zużyje. To ubranie. . . ja myślę, że to było ubranie skauta. I on. . . Kiedy poszedłem po jego część, została tylko jedna nogawka.

<sup>3</sup> I Lloyd być może jest tu dzisiaj, tego wieczora, ten sam chłopak. I ja byłem na pogrzebie jego matki któregoś dnia. I on mnie poprosił, powiedział: „Billy, ja bym chciał, żebyś głosił o czymś, co udowadnia, że moja mama zmartwychwstanie”. I Pan dał mi to przesłanie dokładnie o tym. Skoro Biblia, cała natura, wszystko co Bóg stworzył, mówi, że ona zmartwychwstanie. Kto—kto w takim razie będzie mówił przeciwko Temu? Widzicie? Bóg tak mówi, udowadnia to poprzez Swoją naturę! . . .? . . . Udowadnia to poprzez Swoje Słowo, udowadnia to poprzez jej życie i wszystko inne, ona musi zmartwychwstać. Nie ma mowy, nic. . . Niebiosy i ziemia mogą zawieść, lecz to nie zawiedzie. Ona musi ponownie wstać.

<sup>4</sup> Potem, przedwczoraj, menadżer, który kiedyś był ze mną, pan Baxter, wielu z was go pamięta. On głosił właśnie z tej kazalnicy. Jego żona zmarła nagle na atak serca. I on jest bardzo załamany i bardzo smutny. Wierzę, że będziecie pamiętali o Bracie Baxter w waszych modlitwach, kiedy będziecie się modlić, bo on jest jednym z naszych braci. I on mieszka w Vancouver, w Kolumbii Brytyjskiej. I my nie byliśmy razem od wielu lat. I ja słyszałem, że jego żona miała pewnego rodzaju załamanie nerwowe czy coś, a potem nagle dostała ataku serca i zmarła. My po prostu nie wiemy kiedy zostaniemy zawołani. I

potem, kiedy On—On woła, musimy być gotowi. Właśnie dlatego tu jesteśmy dzisiaj wieczorem.

<sup>5</sup> Ja byłem tam, w gabinecie, raczej w biurze, rozmawiałem z panem Moore. On mnie przekonał żebym tego nie robił. Ja próbowałem się wymigać z Dziękczynienia. Chciałem mieć tu spotkanie, w Dniu Dziękczynienia, a potem jechać do Shreveport. Oczywiście, ja prawie nie dałbym rady tego zrobić. I w końcu on powiedział: „Więc, jeżeli ty masz trzy spotkania teraz, a później będziesz miał Siedem Pieczęci, to tak czy owak mógłbyś nam dać ten jeden dzień”. Więc w końcu . . . Mieliśmy zamiar dać mu ten piątek, sobotę i niedzielę. I teraz, ja w takim razie mu obiecałem czwartek, piątek, sobotę i niedzielę. I to będzie Pięćdziesiątnica, ona będzie miała pięćdziesiąt lat, w Luizjanie, w Dniu Dziękczynienia. On zstąpił pięćdziesiąt lat temu, w Luizjanie.

<sup>6</sup> Więc jutro rano, my będziemy w pewien sposób wywierać nacisk, żeby każdy, kto nie ma szkółki niedzielnej, do której by uczęszczał . . . Widzę tutaj naszego cennego Brata Dona Ruddell, i wiem, że on ma rano szkółkę niedzielną. I być może są tutaj inni usługujący z sąsiedztwa, którzy mają szkółkę niedzielną. Mięć my chcemy, żebyś ty poszedł do swojej własnej szkółki niedzielnej, jeśli ją masz. Lecz, jeśli nie masz szkółki niedzielnej i lubisz być z nami, ja chciałbym rano głosić, i umieścić to na tablicy, i uczyć o *Pełnej Posturze Doskonałego Człowieka*, i narysować to na tablicy, i pokazać Boże wymagania, i jak my dochodzimy do doskonałej postury doskonałego człowieka, przed Bogiem.

<sup>7</sup> I potem, jutro wieczorem, jeżeli Pan pozwoli, ja chciałbym mówić na temat *Mój Przewodnik*. Więc, może niektórzy z was są spoza miasta i my chcemy spróbować zacząć te nabożeństwa wcześniej. Jeżeli . . . ja jeszcze nie rozmawiałem z pastorem, lecz ja bym chciał, żebyście zaczęli szkółkę niedzielną naprawdę wcześniej rano. I kościół, jutro wieczorem, może, jeśli to jest możliwe, niech zacznie się o szóstej trzydzieści, czy coś takiego. I to da ludziom okazję, . . . Więc gdyby oni chcieli zostać, my byśmy mogli być na zewnątrz może przed ósmą trzydzieści. A potem niektórzy z nich . . .

<sup>8</sup> Dzisiaj spotkałem pewną panią, która jeździ trzy albo cztery . . . mniej więcej. Ona powiedziała, że jeśli my wychodzimy o godzinie ósmej albo o ósmej trzydzieści, ona będzie w domu około drugiej trzydzieści albo o trzeciej następnego ranka, jej mąż idzie do pracy. Więc, my nie będziemy nic robić tak czy owak . . .? . . . beczynnienie się wałęsać, więc—więc przyjdźmy po prostu do kościoła wcześniej dzisiaj wieczorem. I my nie mamy, wiecie, my nie musimy mieć w tym żadnej formy. Bóg nie ma formy, wiecie, Biblia . . .? . . . Więc mamy nadzieję, że wy wszyscy tu będziecie, wszyscy, którzy mogą być.

<sup>9</sup> Więc, jeśli masz swoje własne nabożeństwa, pamiętaj, to jest świątynia międzywyznaniowa, gdzie ludzie . . . ? . . . przychodzą. I większość naszych tłumów składa się z ludzi spoza miasta.

<sup>10</sup> Więc, jeśli tak się zdarzyło, że jest tutaj jakiś obcy, chciałbym ci coś pokazać. I ja właśnie wszedłem na podium i ja nie widzę—ja nie widzę dziesięciu osób, które ja znam. Ile osób jest tutaj spoza miasta Jeffersonville? Podnieś rękę. A-ha. Widzicie? Dziewięćdziesiąt dziewięć procent. A-ha. Widzicie? To są po prostu przyjaciele. Ilu z was jest tutaj z odległości stu sześćdziesięciu kilometrów? Podnieś do góry rękę. To jest pięćdziesiąt procent z tego, ponad sto sześćdziesiąt kilometrów. Ilu jest tutaj z odległości powyżej trzystu dwudziestu kilometrów? Podnieś do góry rękę. Aha! Czteryście osiemdziesiąt kilometrów; podnieście ręce. Patrzcie tam. Czteryście osiemdziesiąt kilometrów; podnieś do góry rękę. Patrzcie tu. Osiemset kilometrów; podnieś rękę. Patrzcie tam. Ponad jedna trzecia zgromadzenia, ponad osiemset kilometrów. Widzicie? To są tylko przyjaciele, którzy zbierają się z tych okolic! . . . ? . . . będą tam. Więc my jesteśmy wdzięczni za was i my jesteśmy tutaj po to, żeby wam pomóc. Jesteśmy tutaj po to, żeby zrobić dla was wszystko co w naszej mocy.

<sup>11</sup> Więc, ja właśnie tam z tyłu coś czytałem, list, który mój syn właśnie mi wręczył, od pewnej pani, która to powiedziała. Kiedy przyjedzie tym razem, to będzie trzydzieści pięć podróży, bo ona przyjeżdżała w nadziei, że ja się o nią pomodłę. Ona przejechała setki kilometrów trzydzieści pięć razy. Trzydziesta piąta podróż.

<sup>12</sup> I potem, pamiętajcie, jest jakieś sześćset kilka osób czekających na liście oczekujących z całego świata, które próbują się dostać, żeby porozmawiać. Widzicie, to się robi bardzo skomplikowane. Kiedy myślimy tylko o tych tutaj, to nie jest zbyt wiele, moglibyśmy po prostu ich wysłuchać. Widzicie, to jest na całym świecie. I tak, my jesteśmy . . . ? . . .

<sup>13</sup> Zastanawiam się czy ta pani jest w tym budynku dzisiaj wieczorem, trzydziesta piąta podróż, ta, która napisała list, że będzie tutaj jutro? Była tutaj trzydzieści pięć razy i nie pomodlono się o nią. Myślę, że nie ma jej w budynku, być może nie dotarła. Ale ja tylko czytałem jej list, tam, z tyłu.

Więc, ja zawsze się starałem, gdy ja tu przyjeżdżałem na . . . kiedy ja jestem w domu, żeby o czymś mówić, nie tylko po to, żeby mówić, albo nie coś, co by się ludziom podobało. Ja się starałem mówić o czymś, co by się podobało Bogu i pomagało ludziom, widzicie, żeby pomóc, żebyśmy mogli wszyscy, bez względu na to do jakiego kościoła ty należysz, do jakiej denominacji, żeby można było wam pomóc bliżej chodzić z Bogiem.

<sup>14</sup> I właśnie po to tu jesteśmy, bliższe chodzenie Bogiem. I my dzisiaj to widzimy, mimo że jest tak późno i Pan się zbliża.

Ja powiedziałem dzisiaj mojej żonie: „Jak nie dostanę się gdzieś do przebudzenia, to zginę. Ja tego po prostu nie mogę wytrzymać. Ja . . .” Po prostu coś we mnie płonie! Och!

<sup>15</sup> My właśnie przeszliśmy przez całą serię spotkań, w których uczestniczyły tysiące ludzi. I nieważne czy ty miałeś dwa czy trzy miliony ludzi, jeżeli nie ma przebudzenia. . . To jest po prostu to, co my, w Kentucky, zwykle nazywaliśmy przedłużającym się spotkaniem. Wiecie, wszyscy chodzimy na takie przedłużające się spotkanie, tak byśmy to nazwali. I . . .? . . . My chcemy przebudzenia, gdzie Duch Pański zstępuje na ludzi i ludzie są zbawiani oraz czynione są wielkie rzeczy, aby osiągnąć coś dla Bożego Królestwa.

<sup>16</sup> I teraz, podczas nabożeństw modlitewnych, my zwykle. . . Widzicie dlaczego my nie mogliśmy mieć tu kolejki modlitwy. Widzicie, to jest po prostu tak zapchane, że nie mogliście tego zrobić. Widzicie? Ale zazwyczaj w kolejkach modlitwy są ludzie, którzy są . . . przychodzą i oni przekonują się, że Pan jest prawdziwy. I my widzimy, że Pan Jezus nie zmienił się ani trochę. Tym, kim On był, On dzisiaj jest i zawsze będzie. I Biblia mówi, w Hebrajczyków 13:8, że: „On jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”.

I w zgromadzeniach ludzie, którzy zbierali się w tamtych dniach, żeby Go posłuchać, być może oni nie dostali się do kolejki modlitwy, lecz oni mieli wiarę, żeby uwierzyć. I nasz Pan odwracał się, kiedy ich wiara Go dotykała, obracał się i mówił ludziom, że pewne rzeczy były u nich złe, to, co oni zrobili, i żeby oni poszli, i zostali uzdrowieni, albo poszli coś zrobić, naprawić coś, czy coś takiego. My wiemy o niewieście przy studni; o niewieście z upływem krwi; i och, o tak wielu; o ślepym Bartymeuszu; że ich wiara Go dotknęła. I dziś wieczorem On dalej jest Arcykapłanem naszego wyznania i jest tak wielki, jak zawsze był.

<sup>17</sup> Teraz musimy pozwolić sobie na to, żeby być Jego sługami. On jest Winoroślą, źródłem Życia. My jesteśmy gałęziami, które to Życie przyjmują. I gałąź przynosi owoce; nie winorośl. I teraz, Chrystus działa przez Swój Kościół. A zatem, jeżeli my umiemy poddać się w taki sposób, żeby Duch Święty mógł całkowicie przejąć nad nami kontrolę, w naszej wierze w Chrystusa, On robi to samo, ponieważ to jest Chrystus. I jeśli ty jesteś tutaj, z nami, kimś obcym. . .

<sup>18</sup> Więc, ludzie tutaj, zazwyczaj. . .? . . . w świątyni, nasz pastor tutaj ma modlitwę za chorych praktycznie każdego wieczora. I nasz łaskawy i kochany pastor, Brat Neville, modli się o was, człowiek, którego Bóg wysłuchuje i odpowiada na jego modlitwy, Brat Orman Neville. I—i . . .? . . . Brat Don Ruddell, i ci inni bracia, którzy modlą się za chorych. Brat Jackson, myślę, że on

jest tutaj gdzieś w pobliżu, z drugiego, siostrzanego kościoła w Howard Park.

<sup>19</sup> I w tym czasie, kiedy jest tak tłoczno, jeżeli wy tylko będziecie wierzyli Bogu, . . . ? . . . cokolwiek potrzebujesz, i ty jesteś obcy, i ja ciebie nie znam, ty po prostu zapytaj Boga, i zobacz czy On nie jest ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki. Zobacz czy On nie może powiedzieć dokładnie . . . ? . . . On ciebie zna. On wie co z tobą jest nie tak. Jedyną rzeczą którą ty musisz zrobić, to po prostu uwierzyć Mu. I wtedy On użyje ciebie jak jednego narzędzia, a mnie jak drugiego. Jezus powiedział, Święty Jan 14:7, „Kto wierzy we Mnie, dzieła, które Ja czynię, on również będzie czynił”. Więc, to jest poddane naczynie.

<sup>20</sup> Więc jutro będziemy nauczali jak stajesz się tym naczyniem, żeby Bóg, Duch Święty mógł przez ciebie działać. I tak, widzicie, On był Bogiem, był w Słupie Ognia; potem On mieszkał w swoim Synu, Jezusie Chrystusie; a teraz w swoim Kościele. On kiedyś był nazywany „Ojcem”, potem „Synem”, teraz „Duchem Świętym”. To jest Bóg, ukazujący się światu. Jedynym sposobem, w jaki On mógł dostać się do Kościoła, było, żeby najpierw umrzeć za Kościół, żeby Go uświęcić, żeby On mógł ukazać się przez swój Kościół. Potem On powiedział, w Ewangelii Świętego Jana 15, „Ja jestem Winoroślą, wy jesteście gałęziami”. Widzicie? I te gałęzie przynoszą . . . ? . . . owoc. Niech was Pan błogosławi.

<sup>21</sup> Teraz, zanim my . . . ? . . . na lekcję dzisiejszego wieczora. I ja nie chcę was długo trzymać, bo widzę, że ludzie stoją. I jeden zajmuje swoje miejsce, a potem drugi siada, i tak dalej.

Bardzo staramy się o pozwolenie, żeby posadzić mniej więcej trzysta czy czterysta osób więcej, ale wydaje się, że miasto nas powstrzymuje, ponieważ nie mamy wystarczająco dużego parkingu. Mamy pozwolenie z Indianapolis. A potem miasto, musimy mieć miejsce na parking. Och, gdy umieszczamy tu cztery osoby, musimy mieć wystarczająco dużo miejsca, żeby postawić tu samochód. A ten parking tutaj tak naprawdę należy do miasta. Widzicie? Oni, my jesteśmy . . . Nasz kościół tutaj jest tylko . . . ? . . . jedną stopę od linii miasta. I tak naprawdę ta droga, powodem, dla którego ona została tam zbudowana . . . Oczywiście, niektórzy z was, młodych ludzi tutaj, wy byście tego nie zrozumieli. Ale to było kiedyś stawem. I ja pamiętam, że kiedy byłem chłopcem, my tędy przejeżdżaliśmy. Musieliśmy zrobić tam kółko przez pole, żeby ominąć staw. Oni zbudowali drogę dookoła, tę drogę wokół stawu.

<sup>22</sup> I ja kupiłem tę działkę tutaj. Modliłem się i właśnie tutaj gdzie to jest, Pan mi powiedział, że bym to kupił, mniej więcej trzydzieści lat temu, albo to było trzydzieści dwa lata temu, tak myślę. Właśnie tutaj, i wielkie bagno, i końskie chwasty wyższe niż moja głowa. I ja kupiłem tę działkę za sto sześćdziesiąt dolarów, tę narożną działkę tutaj, i zbudowałem kościół.

<sup>23</sup> Teraz, niech Pan was błogosławi. Ja bym chciał, gdybyśmy mieli to nazywać tekstem, na kilka, przeczytać pewien kontekst, pewne notatki. Ja chciałbym mówić do tego audytorium, dzisiaj wieczorem, na temat *Wpływ Kogoś Innego*.

I zanim będziemy mówić lub czytać Słowo, pochylmy nasze głowy i porozmawiajmy z Autorem tego Słowa.

<sup>24</sup> Teraz, gdy nasze głowy są pochylone i nasze serca również są pochylone, w Jego Świętej czci, zastanawiam się, czy jest tutaj ktoś, dzisiaj wieczorem, kto miałby prośbę, którą oni... pali się w ich sercu, żeby oni mogli po prostu podnieść rękę przed Bogiem? I powiedz w swojej modlitwie: „Panie Jezu, ja mam potrzeby. Mów do mnie dzisiaj wieczorem. Uzdrów mnie. Daj mi to, czego finansowo potrzebuję”. Albo, cokolwiek to jest, On zaspokaja wszystkie nasze potrzeby. Niech was Bóg błogosławi. Jakies dziewięćdziesiąt procent zgromadzenia.

<sup>25</sup> Nasz Niebiański Ojciec, zbliżamy się do Ciebie. Teraz, gdy opuszczamy tę małą, glinianą świątynię, w której mieszkamy, ten mały statek, który płynie po ponurym oceanie życia, przez wiarę wnosimy się ponad Marsa, Jowisza, Wenus, księżyc, gwiazdy, Białą Drogę Mleczną. I pojawiajmy się teraz, przez wiarę, przed Tronem Ojca. Widzicie, siedzi tam, Jego ręce i Jego stopy przebite! ...? ... Ta Krew wstawia się teraz za nami, kiedy kładziemy nasze dary na ołtarzu ze złota, w pobliżu Jego Tronu.

<sup>26</sup> Najpierw dziękujemy Ci za Jezusa, Który uczynił dla nas wszystkie te rzeczy, o które poprosimy, możliwymi, przez naszą wiarę. Ty widziałeś ręce! ...? ... wiedziałeś co biło niżej, w sercach tych ludzi. Ja kładę moją wiarę, Panie, w Ofierze, na wielkim, złotym, Bożym ołtarzu, gdzie codziennie pali się kadzidło. Modlę się, żebyś Ty usłyszał i odpowiedział na ich modlitwy, Ojciec. Daj im pragnienia ich serc.

<sup>27</sup> Teraz, kiedy zbieramy się, Panie, dzisiaj wieczorem, na te trzy zgromadzenia, my nie jesteśmy tutaj, w tym gorącym budynku, dzisiaj wieczorem, w żadnym innym celu, niż tylko po to, żeby bliżej chodzić z Tobą. Wiedząc co zrobić...? ... Panie, co zrobić. Tak jak powiedział prorok: „Ci, którzy czekają na Pana, oni będą odnawiali swoje siły. Podniosą swe skrzydła jak orły. Będą bieć i się nie zmęczą. Będą szli, nie stracą sił”. Panie, naucz nas czekać po tym, jak poprosiliśmy; i potem, żebyśmy mieli wiarę, żeby wiedzieć, że Ty usłyszałeś. I w Swoim własnym, dobrym czasie, Ty pošlesz do nas odpowiedź bezpośrednio na dół, po złotych schodach, z korytarzy Nieba, prosto do naszej duszy. I my otrzymamy to, o co poprosiliśmy, ponieważ my w to wierzymy.

<sup>28</sup> Uświęć nasze uszy dzisiaj wieczorem, żebyśmy słyszeli, i nasze serca, żebyśmy to przyjęli. I niechbyśmy, gdy nabożeństwo się zakończy, niechbyśmy powiedzieli tak jak ci, którzy przyszli

z Emaus, „Czy nasze serca w nas nie płonęły, gdy On po drodze do nas mówił?” Bowiem prosimy o to w Jego Imieniu. Amen.

<sup>29</sup> Ja chciałbym dziś wieczorem przeczytać fragment Pisma, który znajduje się w Księdze Izajasza. Jutro, pamiętajcie, jeżeli macie papier, ja chcę żebyście... Ja będę miał tutaj kartę, albo tablicę, żeby tak jakoś narysować...? ...lekcję. I ja bym chciał, żebyście wy to wzięli, jeśli możecie, bo wy możecie to przestudiować po powrocie do domu.

<sup>30</sup> Izajasz, 6-ty rozdział. Chciałbym przeczytać kilka wierszy z tego rozdziału, by naszkicować kontekst na dzisiejszy wieczór.

*W roku śmierci króla Uzjasza widziałem również Pana siedzącego na tronie wysokim i wyniosłym, i kraniec jego szaty wypełniał świątynię.*

*Wyżej stały serafy: każdy miał po sześć skrzydeł; dwoma zakrywał swoją twarz, dwoma zakrywał swoje nogi i na dwóch latał.*

*I wołał jeden do drugiego, i mówił: Święty, święty, święty jest PAN Bóg Zastępów: cała ziemia pełna jest jego chwały.*

*I zatrzęśły się słupy świątyni od głosu tego, który wołał, i przybytek napełnił się dymem.*

*Potem powiedziałem: Biada mi! Zginałem; bo jestem człowiekiem nieczystych ust i mieszkam wśród ludu nieczystych ust: bo moje oczy widziały Króla, PANA zastępów.*

*Wtedy przyleciał do mnie jeden z serafów, mając w ręku rozżarzony węgielek, który szczypcami wziął z ołtarza:*

*I położył to na moich ustach, i powiedział: Oto dotknęło to twoich ust; i usunięta jest twoja wina, a twój grzech jest odpuszczony.*

*Potem usłyszałem głos Pana, który powiedział: Kogo posłę, i kto tam dla nas pójdzie? Wtedy odpowiedziałem: Oto jestem; poślij mnie.*

<sup>31</sup> To jest całkiem niezłe przedsięwzięcie, gdy pomyślimy o tym...co to będzie oznaczało, kiedy będziemy studiowali tę wizję Izajasza. To jest...ja zawsze lubiłem Izajasza. On był jednym z głównych proroków. Izajasz napisał całą Biblię. W Biblii jest sześćdziesiąt sześć Ksiąg, a Izajasz napisał sześćdziesiąt sześć rozdziałów. On zaczyna od początku stworzenia; w środku Księgi przedstawia Nowy Testament i Jana Chrzciciela; a w 56-tym i w 60-tym rozdziale on kończy wielkim Tysiącleciem: Genesis, poprzez Nowy Testament, do Objawienia. Ten Izajasz był wielkim człowiekiem; w końcu umarł jako męczennik, skazany na karę śmierci.

<sup>32</sup> Każdy napełniony Duchem człowiek z Biblii zmarł albo był prześladowany przez rząd federalny; każdy jeden z nich, o którym ty byś mógł pomyśleć: Mojżesz: dzieci hebrajskie; Daniel; i Izajasz. Izajasz został pocięty piłą na kawałki. I tak dalej, Jan Chrzciciel, każdy jeden z apostołów, Sam Jezus, wszyscy zostali skazani na karę śmierci lub ukarani przez rząd federalny. I zgodnie z tym, jak te rzeczy się nawarstwiają, któregoś dnia więcej świadectw zostanie dodanych do tamtych. A-ha. Jeżeli kiedykolwiek był czas, w którym musimy się trzymać razem, to jest teraz.

<sup>33</sup> Myślę, że słyszeliście o tym spotkaniu w Rzymie. I my jesteśmy...mamy...Oni się tam świetnie bawią i oni mają zacząć przebudzenie. To będzie przebudzenie na całym świecie, pewnie. Wracamy do tego tematu...Tamto będziemy mieli w Siedmiu Pieczęciach. Do tego tematu bycia „pod wpływem”.

<sup>34</sup> Król Uzjasz był pasterzem. Wychowywał się poza domem i kochał to. I on panował kiedy Izajasz prorokował. Izajasz uczył się od—od jednego z pozostałych, głównych proroków. I ja wierzę, że to był Zachariasz, Izajasz otrzymał zrozumienie przez niego, bo tamten był prorokiem, kiedy Izajasz przychodził na scenę. I Izajasz został powołany, i on był prorokiem. Prorocy nie są tak po prostu uczynieni z ludzi; prorocy są urodzeni prorokami.

<sup>35</sup> Więc, jest dar prorocstwa, który przychodzi do kościoła, ci ludzie podają prorocstwo. Wielu członków Ciała Chrystusa mogłoby to zrobić, to jest, pod inspiracją.

Ale prorok ustanowiony jest w Kościele przez Boga, predestynowany do daru proroka, albo do daru bycia prorokiem, nie przepowiadającym.

<sup>36</sup> Więc, więc my widzimy, że ten młody człowiek zasiadł na tronie. Jeżeli chcecie sobie zapisać kilka z tych miejsc Pisma, w Drugiej Kronik, 26-ty rozdział, możecie przeczytać, gdzie mowa jest o Królu Uzjaszu, po śmierci jego ojca. A-m-a-s-j-a-s-z, Amasjasz, po tym jak on umarł, jako sprawiedliwy człowiek, i odwrócił się od Pana, i został zabity przez własny naród, Uzjasz zajął jego, lub raczej Uzjasz, zajął jego miejsce jako król. I on zasiadł na tronie i został namaszczoney w wieku szesnastu lat, po prostu chłopak. Ale on był w kolejce, żeby być królem, mimo że był tylko chłopcem. I on postępował dobrze. Biblia nam mówi, że on miał pobożnego ojca i pobożną matkę. I on prawie nie mógł być nikim innym, będąc pod takim wpływem, niż być pobożnym chłopcem, ponieważ to było to, co było postawione przed nim przez cały czas.

<sup>37</sup> Wiecie co ja myślę? Każdy ma swoje własne zdanie. Ale jednym z najwspanialszych i moim zdaniem najwspanialszym prezydentem, jakiego kiedykolwiek w tym kraju mieliśmy, był Abraham Lincoln. Więc nie dlatego, że on był republikaninem, ale dlatego, że on był tym kim był, pobożnym człowiekiem. I on



został wychowany, i on... żeby służyć Bogu. I on powiedział: „Jeśli jest jakakolwiek rzecz, którą ja bym chciał pochwalić”, powiedział, „albo co miało wpływ na moje życie, to była pobożna matka, która mnie nauczyła jak się modlić i poznać Jezusa jako mojego Zbawiciela”.

<sup>38</sup> Och! Twoja rodzina jest tym, czym ty jesteś. Wychowaj swoje dziecko w pewnym środowisku; ono ma o dziewięćdziesiąt osiem procent większe szanse, żeby mu dobrze poszło, niż by miało, gdybyś wychował je w niewłaściwy sposób. „Wychowaj dziecko tak jak ono powinno iść i ono od tego nie odejdzie, kiedy będzie stare”. Wychowuj się dobrze. Ucz swoje dzieci, żeby czyniły dobrze, żeby były szczerze, żeby były proste i uczciwe, nawet kiedy są w szkole.

<sup>39</sup> Więc wiele razy dzieci mają skłonność do ściągania jedno od drugiego i—i próbują się w szkole prześlizgnąć. Ale, wiesz, ja myślę, że jeśli ty po prostu zdobędziesz to sam, potem to jest coś, co ty—ty możesz cenić, dokument z dobrymi ocenami.

<sup>40</sup> Wiesz, jeżeli następnego dnia będziesz miał test, zamiast biegać po okolicy przez cały wieczór, wstać następnego poranka i myśleć, „Więc, ja usiądę obok *Tego-i-tego*. Oni są mądrzy i oni będą... ja mogę od nich ściągnąć”, jeżeli ty tylko... Zanim tata zdąży podziękować przy stole na śniadaniu, jeżeli ty tylko powiesz: „Tato, pamiętaj o mnie dzisiaj, ja muszę pisać test z chemii”, czy cokolwiek to jest.

Wtedy wy, kiedy wy się modlicie, tata powie: „Boże, błogosław Jankowi, Marii, w ich teście dzisiaj”. Mówię wam, to odwróci bieg rzeczy.

<sup>41</sup> Pamiętajcie, możemy mieć to co chcemy, jeżeli poprosimy z wiarą, wierząc. Jezus powiedział: „Wszystko możliwe jest dla tych, którzy wierzą”. „Nie macie, bo nie prosicie”. I nie prosicie bo nie wierzycie. On powiedział: „Proście o obfitość, żeby wasza radość była pełna”. Podobą mi się to.

<sup>42</sup> Nasze właściwe nauczanie: mówcie właściwe rzeczy, róbcie właściwe rzeczy, myślcie o właściwych rzeczach. Zawsze myślcie dobrze. Ja mam taki mały slogan: „Czyń dobrze, to jest twój obowiązek wobec Boga. Myśl dobrze, to jest twój obowiązek wobec samego siebie. I na pewno dobrze na tym wyjdiesz”.

<sup>43</sup> Nie możesz iść na wschód i na zachód w tym samym czasie, ani nie możesz iść dobrze i źle w tym samym czasie. Nieważne jak bardzo ty myślisz, że jedziesz w drugą stronę, jeśli nie jedziesz bezpośrednio na zachód, nie jedziesz na wschód, jeżeli jedziesz na zachód.

<sup>44</sup> Więc ten młody król był pod wpływem swojego ojca, kiedy on był młodym człowiekiem, i nauczał Izraela Bożych przykazań. I potem nagle, w swoich ostatnich dniach, on się odwrócił i nauczał przeciwko Bogu. I jego własny lud... On został zabity przez swój własny lud. Wyglądało na to, że to by była wielka

lekcja dla Uzjasza, odnośnie tego. Ale widzimy, że kiedy Uzjasz objął tron, że on zaczął dokładnie tak jak jego tata, przywracając Boże rzeczy, zwracając Izrael z powrotem do oddawania Bogu czci. On się umocnił.

<sup>45</sup> I ja zawsze pragnę być wdzięczny za niego, w jego młodości, ponieważ on nie uprawiał żadnej polityki. Mimo, że polityka mogła być przeciwko niemu, lecz on i tak stał dokładnie po stronie Boga. I to ekscytowało tego małego, młodego proroka tak, że aż on stał się bohaterem. On był przykładem dla proroka Izajasza.

<sup>46</sup> I Izajasz poszedł do zamku, do królewskiego pałacu, żeby z nim przebywać. On go zawołał. On lubił Izajasza. Izajasz też był młody. A—i on. . . Oni razem byli kumplami. I jak ten król, gdy on tam poszedł. . .

I oni, niektórzy z polityków przychodzili i mówili: „Musimy zrobić *to-i-to*”.

Król Uzjasz najpierw szukał Pana. „Panie, czy to jest Twoją wolą, żebyśmy to zrobili tak-i-tak?”

Boże, daj nam takiego prezydenta. Nie tylko to, lecz daj nam nadzieję. „Najpierw szukajcie Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości, a wszystkie inne rzeczy będą dodane”.

<sup>47</sup> To musiał być wielki wpływ, ponieważ Izajasz go miłował. Ponieważ on widział, że on był wielkim człowiekiem, i on—on stał pewnie i mocno za Bogiem. I wiecie, za każdym razem, w dniach, w których my żyjemy i w rzeczach, które robimy, pamiętajcie, ludzie nie tylko patrzą na pastora, na to jak on żyje. On. . . Oni również patrzą na zwykłych ludzi.

<sup>48</sup> Och, jakże źle jest, gdy pomyślimy o kościele! Czasami, jeżeli pastor należy do jakiejś organizacji albo do klanu i ta organizacja wysyła go do pewnego kościoła, czasami ręce tego pastora są związane przez tę organizację. I ten mały facet chce służyć Panu. On myśli, był tego uczony, że jedyny sposób, w jaki on to może zrobić, to żeby służyć swojej organizacji. I gdyby on wstał i głosił to, co mówi Słowo, zbór by go odrzucił przez głosowanie; i potem on się boi, że wtedy nie będzie miał szansy głosić Ewangelii.

<sup>49</sup> Och, to, czego my dzisiaj potrzebujemy za kazalniami, to ludzie tacy jak Uzjasz. Bez względu na to jaka jest polityka jego kościoła, czy polityka czegokolwiek innego, on i tak używał Bożej ręki. On czekał, aż znajdzie TAK MÓWI PAN, potem to robił.

Ten mały, niewielki prorok, młody człowiek, mniej więcej w jego wieku, w świątyni, razem z nim, oni schodzili się razem i modlili się, bez wątpienia, i pytali jaka jest wola Pana, a potem porównywali to z prawami Biblii. Potem, jeżeli to było w porządku, Uzjasz to przepuszczał. Jeżeli to nie było w porządku,

on potępiał tę politykę. Boże, daj nam więcej czegoś takiego. I to ekscytowało Izajasza, ponieważ on urodził się prorokiem.

<sup>50</sup> I Uzjasz stał się bohaterem dla Izajasza. Widzicie, ponieważ on—on stał za Bogiem, on stał się bohaterem w oczach tego sprawiedliwego. I może nie było zbyt wielu sprawiedliwych. Widzicie? Ale to, co my chcemy zrobić, to sprawić, żeby nasze życie miało dla Boga znaczenie. Ktoś ciebie obserwuje.

<sup>51</sup> Któregoś dnia wziąłem się za kogoś innego. W pewnej dzielnicy oni mieli... wielki kościół denominacyjny miał tutaj dużą imprezę rockandrollową i oni tańczyli mniej więcej do pierwszej godziny rano. I oni dokuczali komuś, kto chodził do świątyni, i mówili, że to są „święci pijacy”, ci, którzy tutaj przychodzą, bo my nie mieliśmy denominacji. Och, jaką to mi dało szansę! Możecie sobie mniej więcej wyobrazić co się stało. Lecz teraz chodzi o to, że ci ludzie, bez wątplenia ta młoda dama, która to powiedziała, gdyby ona tylko wiedziała co jest Prawdą!

<sup>52</sup> Ja byłem w górach, kilka tygodni temu, i tam daleko. Kiedy jechałem do domu... My tam pojechaliśmy, rodzina i ja, żeby trochę odpocząć, tam, gdzie się udajemy jeszcze raz, jeżeli Pan pozwoli, w przyszłym tygodniu. I tam, potem, pewnego wieczoru, ja zobaczyłem wizję. I to była ładna, piękna kobieta, wyglądała na młodą kobietę, biegła. Ona trzymała rękę przy sobie i ona umierała na atak serca. Piękna kobieta, ona upadła i umarła. I Anioł Pański powiedział: „Więc, kiedy ty o tym usłyszysz, pamiętaj. Oni powiedzą, że ona popełniła samobójstwo. Ale ona umarła na atak serca. Jest prawie czwarta, więc ty po prostu powiedz, że o godzinie czwartej”. I potem On mnie opuścił.

<sup>53</sup> I ja nie budziłem rodziny, w tym małym, kowbojskim obozie lub tam, gdzie mieszkają kowboje, bo my mieliśmy tam wrócić, żeby zaganiać bydło. Ja pozwoliłem im spać do rana. A następnego dnia o tym wspomniałem. I ja powiedziałem: „Jakaś młoda kobieta, bardzo atrakcyjna, umrze na atak serca”. I tam, w drodze, dwa dni później, oni to ogłosili w radiu. Że ta panna... nie mogą sobie przypomnieć jej nazwiska. [Ktoś mówi: „Monroe”—wyd.] Monroe, pani Monroe. Ja myślę, że to było jej sceniczne nazwisko, albo cokolwiek to było. Jej nazwisko było jakieś inne. I ona umarła, a oni powiedzieli, że ona popełniła samobójstwo.

<sup>54</sup> Więc to nie robi żadnej różnicy jak ja bym to powiedział, oni i tak powiedzą, że ona popełniła samobójstwo. Ale to dziecko tego nie zrobiło. Ona umarła na atak serca. I gdybyście widzieli, ona miała wyciągniętą rękę, próbując złapać za telefon, miała w ręku telefon. Ona miała atak serca. Oni powiedzieli, że tam były tabletki nasenne. Ona je brała od miesiąca, widzicie, albo dłużej, z tej butelki. Ona umarła na atak serca. I ona umarła mniej więcej cztery czy pięć sekund przed czwartą, dokładnie.

<sup>55</sup> I ja czytałem historię jej życia, w magazynie, jak ona . . . Ona była nieślubnym dzieckiem. I jak ona dużo zmywała naczyń. I jej mama była w szpitalu dla umysłowo chorych. I ona pragnęła . . . Ta kobieta miała najdoskonalsze ciało na świecie, tak mi się wydaje. Ale ona pragnęła czegoś, czego się nie da kupić za pieniądze. Ja pomyślałem: „Och, gdybym ja mógł się do niej dostać. Ja wiem czego ona potrzebowała”. Tutaj to macie.

<sup>56</sup> Oni mogą być członkami sławnych, najlepszych kościołów słynnego Hollywoodu, gdzie są te wszystkie dekoracje i świecidełka. Ale oni tych ludzi widzieli. Ona widziała, że oni nie żyli innym życiem niż ona. Potrzebny jest wpływ. Tu jest potrzebna moc zmartwychwstałego Chrystusa pomiędzy ludźmi, żeby oni zobaczyli, że Chrystus to nie jest posąg wiszący w budynku, lecz On jest żywą Istotą w postaci Ducha Świętego, żyjącą w mężczyznach i kobietach, przynosząc pokój, zadowolenie, i szczęście. Och, gdybyśmy tylko mogli dotrzeć do tej młodej pani zanim ona opuściła ten świat!

<sup>57</sup> Teraz, wpływ. Widzimy, że—że życie Uzjasza wpłynęło na tego proroka i to do tego stopnia, że Uzjasz—Uzjasz, raczej, zbudował mury, umocnił się i zabrał z powrotem od Filistynów tereny i posiadłość, która do nich należała, i tak dalej, aż jego sława dotarła do samego Egiptu. I ja wam mówię, ze wszystkich Kronik Królów, nie było ani jednego, poza Salomonem, z takim rozmachem jak Uzjasz. Dlaczego? Ponieważ on dawał przykład. On został z Bogiem bez względu na to co myślał jego lud, co myślał ktokolwiek inny i co myśleli jego politycy, którzy usiłowali na niego wpłynąć. On został bezpośrednio z Bogiem i Bóg go błogosławił. To była wielka pomoc dla tego młodego proroka.

<sup>58</sup> Jakże Bóg błogosławi człowieka, który będzie wierny Bożemu Słowu! Więc, on może nie być bardzo popularny, ale on będzie błogosławiony. I teraz ludzie muszą dokonać wyboru, czy chcecie postępować jak reszta tych gości, albo, czy chcecie być błogosławieni przez Boga. Więc, wy po prostu możecie dokonać wyboru. Jeżeli będziesz żył tak jak pozostali, będziesz błogosławiony przez nich. Ale zwróć swoje . . . wszystkie swoje pragnienia do Boga, a będziesz błogosławiony przez Boga. Więc wy musicie „Wybrać w tym dniu komu służyć”, tak jak powiedział prorok. „Zawsze najpierw pamiętaj o swoim Stworzycielu, zawsze”.

<sup>59</sup> Lecz teraz, kiedy ten król doszedł do takiego miejsca, będąc takim wielkim człowiekiem, wpływając na Izajasza i oczywiście na sprawiedliwych, w jego królestwie, on doszedł do takiego miejsca, że on się poczuł bezpiecznie.

I właśnie tutaj popełniasz błąd. To właśnie tam tak wielu sprawiedliwych ludzi upada w prochu wstydu, upada w prochu porażki dlatego, że oni zaczynają czuć się pewnie. Ty zaczynasz

myśleć, że już tak długo żyłeś dla Chrystusa, że bez względu na to, co On ci przedstawia, ty dokonasz swojego wyboru czy ty To chcesz, czy nie. Ty musisz dalej służyć Bogu. Bez względu na to kim byłeś dziesięć lat temu, chodzi o to kim jesteś teraz.

<sup>60</sup> Król doszedł do takiego miejsca, że on sam w środku myślał, że został wywyższony. Pycha dostała się do jego serca.

I to właśnie dzieje się z nami. Jeżeli wybaczycie to określenie, to jest to, co się stało z naszymi kościołami w całym kraju. Ci ludzie, tam, są fajni. Kilku najlepszych na świecie chodzi do kościoła. Ja myślę, że ci najlepsi na świecie chodzą do kościoła. Ale rzecz w tym, że system organizacyjny zostaje wywyższony. To jest to, co się stało z metodystą. To jest to, co się stało z baptystą. To jest to, co się stało z nazarejczykiem, z pielgrzymem świętości, z zielonoświątkowcem; wynoszą się, samowolni, skoncentrowani na sobie, tacy pyszni, że nic im nie możesz powiedzieć. Bóg nie może znaleźć sposobu, żeby się dostać do ich serc. Jest tak dlatego, że oni stali się takimi mądralami, że nikt nie może im nic powiedzieć. I budując się argumentowaniem z braćmi, oni budują się wokół swojego kredo. A kiedy oni to robią, zostawiają Boga z tyłu.

<sup>61</sup> To właśnie dzieje się z lekarzami. Kiedy oni się robią tacy egocentryczni, że nie potrzebują od Boga pomocy, właśnie wtedy ja nie chcę—chcę, żeby ktoś taki przy mnie majstrował. Prawda. Tak. Jeżeli w czymkolwiek opuszczasz Boga, ja chcę, żebyś opuścił również mnie. Widzisz? Ponieważ ty musisz zawsze najpierw pamiętać o Bogu.

On został wywyższony.

<sup>62</sup> Tak wielu dzisiaj, weźcie rodzinę ludzi, którzy zaczną chodzić do kościoła, i Bóg uzdrowi tę małą rodzinę. On ich pobłogosławi i da im Ducha Świętego w ich życiu. Te małe dzieci będą się modlić wokół stołu. One się będą modlić zanim pójdą do łóżka. Mama i tata będą trzymali się za ręce, i będą się modlili. Jak długo oni to będą tak ciągnąć, oni są dalej rodziną. Ale niech oni tylko dostaną. . . Po pierwsze, wiecie, oni nic nie mieli; być może stary złom, samochód, którym jeździli, albo może chodzili.

W końcu dostaną dobry samochód, lepszy dom. I po pierwsze, wiecie, potem oni chcą dostać się do tego, co oni, świat nazywa, „lepszą klasą”, żeby być w ich towarzystwie. Oni się przeprowadzają do innej dzielnicy i potem się tam okazuje, że wpływ, pod którym oni są, to zły wpływ.

Ty musisz zawsze być tam, gdzie jest Boże Królestwo i gdzie wylewa się Boża chwała. Zostań tam, gdzie możesz być duchowo karmiony dzień i noc. Potem po pierwsze, wiecie, do domu wchodzi podziały, światowość, i oni się wywyższają.

<sup>63</sup> Uzjasz to zrobił. On zaczął się wywyższać; dużo pychy. I teraz my widzimy co on próbował zrobić. Więc, co naprawdę go napadło, kiedy on zaczął się wywyższać, w swoim sercu,

Biblia nam o tym mówi. W Kronik, w 26-tym, my widzimy, Druga Kronik 26. Widzimy, że on wszedł do świątyni Pańskiej z kadzielnicą w rękę, żeby palić dla Pana kadzidło. I kiedy on to zrobił, usługujący tej świątyni, z czterdziestoma innymi usługującymi, poszli za nim i powiedzieli mu: „Nie rób tego. Ty jesteś w błędzie. Ty nie jesteś usługującym. Ty jesteś królem a nie usługującym”.

<sup>64</sup> I on był wściekły i on wyleciał, i humor go opuścił. I on zapalił kadzidło, żeby to szło gdziekolwiek, i Bóg go dotknął trądem, właśnie tam, gdy on tam stał, w swoim gniewie. I on umarł trędowaty. Oni musieli go zabrać ze świątyni.

<sup>65</sup> Właśnie z tego pragniemy zrobić lekcję. To był człowiek, którego Bóg błogosławił na jego stanowisku, ale to go nie satysfakcjonowało. On pragnął zająć miejsce kogoś innego. Nie możesz być niczym. . . .

Tak jak kongresmen Upshaw, pamiętacie go, ten, który był—był kaleką przez sześćdziesiąt osiem lat i on został uzdrowiony tam, na spotkaniu, wiecie. On był kongresmenem w Stanach Zjednoczonych. On powiedział: „Nie możesz być czymś, czym nie jesteś”. Więc to jest mniej więcej prawda. Ty musisz zostać w swoim powołaniu, tam gdzie Bóg ciebie powołał.

<sup>66</sup> Więc on przez jakiś czas był królem i on był błogosławieństwem dla ludu, będąc królem. Lecz kiedy on pomyślał, że jest usługującym, wtedy. . . on pomyślał, że ponieważ Bóg go błogosławił, on może być kimkolwiek on chce być. Ale on był błogosławieństwem dla ludu jako król; ale nie był błogosławieństwem, on stał się dla nich przekleństwem, kiedy próbował zająć miejsce usługującego.

I my mamy tego sporo. Każdy chce trzymać piłkę. Widzicie?

<sup>67</sup> Kiedy grasz w piłkę, ponieważ to jest sezon piłkarski, to, co my chcemy zrobić, to nie, żeby każdy próbował odebrać piłkę człowiekowi, który ją ma. On usiłuje bronić tego człowieka, chronić go, pozwolić mu się przebić. My próbujemy strzelić gola. Widzicie?

<sup>68</sup> Ale czy moglibyście sobie wyobrazić drużynę tak niewyszkoloną, że jeden człowiek, ich własny człowiek, biegnie z piłką do bramki, a oni wtedy zamiast próbować odepchnąć przeciwnika z dala od niego, drużynę przeciwników, żeby pozwolić ich człowiekowi, który ma piłkę, uciec z nią, każdy próbuje wyrwać mu piłkę z ręki? Ludzie, jesteście skazani na przegraną.

<sup>69</sup> I dzisiaj mamy to samo. Kiedy widzimy, że Bóg przychodzi na scenę i zamierza błogosławić pewną rzecz, trzymajmy wszystkich wrogów z dala od tego. Wykorzystajmy nasz wpływ jako blokujący, nie jako biegacze, blokujący, którzy chronią tego, który biegnie, pozwalają mu przenieść piłkę; ponieważ nikt

nie stoi na przeszkodzie, wszystko co on musi zrobić, to tylko biec dalej. A my powinniśmy być tymi blokującymi.

<sup>70</sup> Ja przemawiam na całym świecie, wiecie, dla Mężów Biznesu Pełnej Ewangelii, na całym świecie, organizując oddziały. Nie tak dawno, kiedy, ja myślę, że to było w Kingston, na Jamajce, kiedy Castro i oni wszyscy tam byli, na tym spotkaniu. Albo, byliśmy w tym miejscu, tak to było, i byli tam sławni ludzie z całej wyspy. I ci biznesmeni próbowali głosić Ewangelię. On nie jest na swoim miejscu. Nam, kaznodziejom, jest wystarczająco trudno trzymać to na poziomie. I oni wykorzystują każdy mały wpływ, jaki mogą znaleźć, i każdą małą technikę, w *ten* sposób i w *tamten* sposób, i to się tak ciągle waha, że ty nie wiesz co masz zrobić.

<sup>71</sup> Wiele razy, w—w kościele, mały kościół może mieć przebudzenie. Ktoś będzie chciał *tutaj* wyjść i poprowadzić spotkanie modlitewne, a potem on ma inne wyobrażenie, niż to, co Biblia naprawdę mówi, lecz on i tak w To wierzy w *ten* sposób, i on zacznie wywierać wpływ, i odciągnie od Tego innych.

Chodzi o to, żeby chronić to Przesłanie, tak jak Ono wychodzi. Zostańcie dokładnie z Tym i odepchnijcie wszystko od Tego, jeżeli w ogóle mamy zamiar przekroczyć linię bramki. W porządku.

<sup>72</sup> I ja powiedziałem: „Bracia, coś jest nie tak. Wy, towarzysze, jesteście biznesmenami. Po pierwsze, wy nie rozumiecie podejścia. Wy nie rozumiecie podejścia do służby, ponieważ służba jest darem Bożego powołania”.

„Bóg ustanowił w Kościele najpierw apostołów, proroków, nauczycieli, ewangelistów i pastorów”. Bóg ich tam ustanowił dla udoskonalenia Kościoła.

Biznesmeni powinni składać świadectwa. Kobiety, gospodynie domowe, nieważne czy jesteś pokojówką w czyimś domu, składaj świadectwa. Rób wszystko co możesz dla Królestwa, ale nigdy nie wciskaj swoich własnych pomysłów. Po prostu mów to co mówi Przesłanie i dalej idź do przodu, widzisz, a potem może będziesz miał jakiś wpływ. Ale nie próbuj teraz głosić, dopóki nie wiesz, że Bóg ciebie powołuje. Po prostu trzymaj się tego, swojego świadectwa. Bo jeśli tego nie zrobisz, znajdziesz się nie w tym rzędzie, a potem wszystko spartaczysz. O to chodzi. I to się Bogu wcale nie podoba.

<sup>73</sup> Tutaj jest tego dowód. Ten król wtedy, on teraz został napomniany i usługujący tego budynku powiedział mu Prawdę, i usiłował mu powiedzieć, że on jest w błędzie, że Bóg ustanowił to tylko dla potomków Aarona, i oni zostali poświęceni tylko do tej służby. To było wszystko co oni mieli robić. Oni zostali do tego poświęceni. A król, bez względu na to jak bardzo on był sprawiedliwy albo jak bardzo Bóg go błogosławił, on nie miał prawa palić kadzidła. On zajmował miejsce kapłana i on nie powinien tego robić. I kiedy on został napomniany, on się

rozniewał. Jego gniew eksplodował. I właśnie wtedy, gdy jego gniew eksplodował, trąd pojawił się na jego twarzy. Pokrył go trąd. I wtedy on rzucił kadzielnicę i wybiegł z budynku. Widzicie?

Próbował podszywać się pod kogoś innego, my tego nie powinniśmy robić.

<sup>74</sup> On w swoim gniewie zrobił coś złego i został porażony. Och, to z pewnością było lekcją dla tego młodego proroka, teraz zobaczył, że bez względu na to jak wielki był ten człowiek, on miał trwać w swoim powołaniu.

<sup>75</sup> Ja zdaję sobie sprawę z tego, że to jest nagrywane i wiem, że to idzie na cały świat, w głąb dżungli, do Hottentotów i wszędzie. To Przesłanie tutaj, z dzisiejszego wieczora, zostanie przetłumaczone na różne języki, lecz ja to mówię z całego serca. Jak mogły . . .

Wielu ludzi mówi: „Dlaczego ty się nie przyłączysz do pewnej organizacji? Dlaczego nie idziesz razem z zielonoświątkowcami? Dlaczego nie idziesz razem z tą grupą? Dlaczego sobie po prostu nie odpuścisz tych małych rzeczy?”

<sup>76</sup> Jak ja to mogę zrobić? Ja muszę zostać z tym Przesłaniem. Gdy Anioł Pański ukazał się tam, nad rzeką, tam, w tym Świetle, tak jak widzicie; i To zostało udowodnione przez rząd, i we wszystkich innych miejscach, za pomocą nauki, naukowych badań, że To jest Prawda. I On mi powiedział, że bym ja został przy tym Słowie. Więc jak ja bym mógł zamienić To na kredo? Jeśli ci ludzie są tam, na zewnątrz, żeby to zrobić, to niech to robią. Lecz my zostaliśmy powołani do głoszenia Słowa. Nie idźcie na kompromis. Stańcie na Słowie.

<sup>77</sup> Więc teraz widzicie ten powód, że to jest niebezpieczną rzeczą, żeby próbować iść na kompromis i robić coś innego, albo próbować wywyżżyć się w środku i powiedzieć: „Och, ja mógłbym zrobić to i zarobić więcej pieniędzy. Ja mogę zrobić to i wszyscy bracia się ze mną zgodzą. Ja mogę pójść na kompromis z tym Słowem, i, och, dziewięćdziesiąt dziewięć procent z tamtych usługujących odwróci się z powrotem: „To fajnie. To dobrze”. Teraz już wiem. Wielu z nich dzwoni. Co to jest? „Bochenki i ryby”, widzą uzdrowionych ludzi, rozpoznawanie, Boże moce, i tak dalej, zamanifestowane. Oni cię tam zabiorą żeby zrobić spotkania i żeby umieścić ludzi w . . . ich kościołach i takie rzeczy. Lecz kiedy trzeba się zgodzić co do Słowa, oni będą od Tego uciekać. Widzicie?

Nie możesz tego zrobić. Zostań ze Słowem.

<sup>78</sup> Więc, to była lekcja dla tego młodego proroka, że bez względu na to kim on się starał być, on musi pozostać w swoim powołaniu. Och, ludzie! On się tam—tam nauczył Bożego porządku odnośnie ludzi.



Boży rozkaz dla mężczyzn brzmi: „Zostań na swoim miejscu”. Boży rozkaz dla kobiet: „Zostań na swoim miejscu”, też. Nie możesz zająć miejsca mężczyzny. One próbują to zrobić, ale nie róbcie tego. Mężczyźni, nie zajmujcie miejsca kobiet. Nie ubierajcie się jak kobiety. I kobiety, nie ubierajcie się jak mężczyźni. Biblia mówi, że to jest złe, kiedy ktoś to robi. Biblia mówi: „Kobieta, która zakłada męskie ubranie, jest brudem przed Bogiem, obrzydliwością”. Widzicie? Ale teraz prawie się nie da odróżnić jednego od drugiego. Widzicie? Więc jak zamierzacie to inaczej zrobić, niż po prostu wołać przeciwko temu? Widzicie? Więc, wtedy, gdy to zrobicie. . .

<sup>79</sup> Widzieliście ten nakaz sądowy w tym tygodniu, tu, w Indianie? [Zgromadzenie mówi: „Tak”—wyd.] Jaka hańba! Mniej niż piętnaście lat temu, rodzina tutaj, w Port Fulton. . . myślę, część z tej rodziny siedzi tu dzisiaj wieczorem. Tutaj, w Port Fulton, oni odesłali małą dziewczynkę ze szkoły do domu za to, że ubrała do szkoły szorty. I do. . . W tym tygodniu, oni próbują zaskarżyć i wyrzucić ze szkoły, i oni to zrobili, małą dziewczynkę, która odmówiła noszenia szortów w szkole. Co się dzieje z naszym narodem? Ja myślałem, że to jest kraj wolności. Ja myślałem, że mamy prawo, wolność religijną.

<sup>80</sup> Ten ojciec wstał i powiedział: „To jest niezgodne z naszymi przekonaniami religijnymi, żeby nasze dzieci nosiły szorty, nasze małe dziewczynki, szesnaście, siedemnaście lat, żeby nosiły szorty. To jest niezgodne z naszymi przekonaniami religijnymi”. I oni to odrzucili, wyrzucili to dziecko ze szkoły.

<sup>81</sup> Rozumiem, że wszyscy, którzy się nie zgodzą i nie przystąpią. . . do międzynarodowego porozumienia tej społeczności, którą oni starają się utworzyć, żeby umieścić, zjednoczyć wszystkie kościoły razem, w federację kościołów; że każdemu, kto w to nie wejdzie i nie połączy się z tym, oni mu zrobią małą prowincję. Oni ich zamierzają wysłać na Alaskę. Równie dobrze możesz się przygotować na zimną pogodę, bo wygląda na to, że to nadchodzi. Więc, co za wstyd!

<sup>82</sup> Mój przyjaciel na całe życie, Jim Poole, jego syn stoi tu dziś wieczorem. Zyczyłbym sobie, żeby jego tata przyszedł i zrobił to, co zrobił jego syn. I my dzisiaj rozmawialiśmy, mieliśmy rozmowę telefoniczną, i on wspominał o, jak mi się wydaje, komentatorze z dziennika, kimś takim. Ja teraz po prostu nie pamiętam kto to był. Ale, powiedział: „Kiedyś tak było, że—że Amerykanie kapali się raz w tygodniu i modlili się codziennie. I,” powiedział, „oni się teraz codziennie kąpią i modlą się raz w tygodniu”. Ja myślę, że wolałbym obejść się bez kąpania. Ale to tylko pokazuje jak my upadliśmy! Co się stało z tym narodem?

<sup>83</sup> Mniej więcej pięć lat temu byłem w Ohio i miałem tam, u góry, spotkanie w. . . [Ktoś mówi: „Chautauqua”—wyd.] Jak się nazywa to miejsce, tam, gdzie ja to miałem? [„Chautauqua”.]

Chautauqua. I ja w hotelu słuchałem wiadomości. I ktoś powiedział: „Kwiat wolności umarł tego popołudnia tutaj w sądzie, w Ohio”.

Amisze, oni nie wierzą w wysyłanie dzieci do tych publicznych szkół. Oni mają swoje własne szkoły. I w tej pewnej dzielnicy, gdzie oni mieszkali, oni nie mieli żadnej szkoły średniej. Takie jest prawo Ohio i Indiany, tak myślę, prawo krajowe, że wszystkie dzieci muszą chodzić do szkoły do szesnastego roku życia. I ten człowiek miał dwoje dzieci, chłopca i dziewczynkę, które nie miały szesnastu lat. I oni odmówili posłania ich do szkół publicznych, gdzie oni uczą etyki Darwina, że, „Człowiek pochodził z jednej komórki, był małpą. Wszystko czym on jest, to tylko wywyższoną małpą”. I—i tak, oni się z tym nie zgadzali i oni nie pozwalali swoim dzieciom tego słuchać.

I tak ten sąd ich tam zaciągnął. I ten mały, przemądrzały sędzia powiedział do tej starej matki i ojca z krótkimi włosami i w ubraniu roboczym. On powiedział: „Proszę pana ten stan Ohio ma prawo, które mówi, że dziecko musi chodzić do szkoły do szesnastego roku życia. I” powiedział, „pan odmówił wysłania swoich dzieci. Jaka jest pańska odpowiedź?”

<sup>84</sup> On powiedział: „Szanowny panie, szanuję prawa tego kochanego stanu, którego mieszkańcem jestem”. On powiedział: „Lecz my tutaj przybyliśmy wiele lat temu, nasi przodkowie, dla wolności religijnej. I właśnie dlatego tu jesteśmy, z powodu wolności religijnej. Nasza religia uczy nas, że my nie wierzymy, że pochodzimy od zwierząt, żeby być człowiekiem. Że... My wierzymy, że my zostaliśmy stworzeni na obraz Boga. Dlatego posyłanie naszych dzieci do szkoły, która uczy takich rzeczy, jest sprzeczne z naszymi przekonaniem religijnymi. Dlatego my nie mamy tu żadnej szkoły średniej, do której mogłyby uczęszczać nasze dzieci. I to nie jest dlatego, że my was nie szanujemy. My szanujemy to, w co wy wierzycie. Ale jeżeli chodzi o nas, my w to nie wierzymy i my nie chcemy, żeby nasze dzieci się tego uczyły”.

On powiedział: „Albo pošlecie dzieci do szkoły, albo pan i pańska żona spędzicie dwa lata w stanowym zakładzie karnym”. Powiedział: „Jaka jest wasza decyzja?”

On powiedział: „Mama i ja odsiedzimy te dwa lata”. I oni odwrócili się i zaczęli wychodzić.

Stary sędzia musiał się czuć trochę potępiony, więc on powiedział: „Pamiętajcie, czy wasza Biblia nie mówi: ‘Oddajcie cesarowi to, co cesarskie?’”

A ojciec odwrócił się i powiedział: „‘A Bogu...?’” A-ha. A-ha. A-ha.

Ten człowiek w wiadomościach powiedział: „Więc, wtedy wolność...”

I sędzia powiedział: „Skazuję was na dwa lata”.

On powiedział: „Wtedy wolność, kwiat wolności, umarł w tej sali sądowej, tego południa”.

<sup>85</sup> Mimo wszytko, Dunkardowie, albo raczej Amisze, bez względu na to, jacy oni są dziwni, oni wierzą w święte życie. I nie ma ani jednego zapisku, nigdzie w Stanach Zjednoczonych, gdzie oni by mieli jakąkolwiek przestępczość młodocianych. Ani jedna osoba, ani jedno dziecko z ich religii nigdy nie było młodocianym przestępcą. Niech oni będą dziwni jak tylko chcą, oni są dobrze wychowani. Ja ich nie winię.

<sup>86</sup> Ale, słuchajcie. Ten kwiat tam umarł właśnie wtedy. Ale mniej więcej po dziesięciu minutach on znowu wrócił do życia. Prokurator, oni wszyscy odsunęli swoje książki i powiedzieli: „My w takim razie rezygnujemy z pracy, bo jeśli złamiesz to prawo konstytucji, to złamie pozostałe”.

<sup>87</sup> Zauważyliście któregoś dnia, ten stary, mądry, metodystyczny biskup, co on powiedział o tych modlitwach w—w—w szkole? To nie był kościół metodystyczny. Ten biskup był na tyle mądry, że o tym wiedział. To była inna grupa, sprawdzająca jak daleko oni się mogą posunąć, żeby wymusić pewną modlitwę w—w szkołach. Gdyby oni przepuścili to, to przepuściliby to drugie, tak szybko jak tylko by mogli. Oni sprawdzają każde wyjście, jakie mogą. Nie martwcie się, oni to dostaną.

<sup>88</sup> Więc, my pragniemy krzyża. My pragniemy Chrystusa teraz, póki możemy. Nie bądź pod wpływem ludzi, którzy ci mogą wysłać więcej zupy. Nie bądź pod wpływem ludzi, którzy ci dadzą lepszą maszynę, żebyś mógł nią jeździć lub lepszy dom do mieszkania, i nie sprzedawaj swoich praw pierworództwa do Chrystusa. Nie rób tego. Uważaj co robisz. Zawsze podążaj za tym, kto jest pod wpływem i jest wspierany przez Boga, żebyś wiedział gdzie Bóg jest z nimi. Nie idź za złym wpływem. Tak. W porządku.

Nie próbuj zajmować miejsca kogoś innego.

<sup>89</sup> W tej wizji, w świątyni, on zobaczył na—na Tronie, wywyższonego Boga, Bóg został wywyższony.

Teraz widzicie tego króla, że on był dla Izajasza przykładem. I Izasz widział, że ten król, jak tylko on wyszedł ze swojego powołania, to Bóg go uderzył trądem. Wtedy Izasz pomyślał: „Co ja muszę zrobić?” Uzjasz był martwy. Opierał się ciężko na jego ramieniu. I on pomyślał, że on umarł; co on by zrobił? Samo życie od niego odeszło, prawie. Więc co ten młody prorok zrobił? On poszedł do świątyni żeby się modlić. On upadł przy ołtarzu i on zawołał.

<sup>90</sup> Czasami Bóg pozwala, żeby właśnie to na czym się opieramy, zostało spod nas wykopnięte. Czasami On pozwala, żeby choroba nas uderzyła. On pozwala, żeby rozczarowania, cierpienia nas uderzyły. Czasami On to robi, żeby cię dostać do takiego miejsca, gdzie ty będziesz pod wpływem Ewangelii. Bądź na tyle

mądry, żeby To uchwycić. Nie bądź na tyle głupi, żeby od Tego odejść. A-ha.

<sup>91</sup> Zauważcie. Izajasz wiedział, że musi znaleźć coś innego. Więc co on zrobił? On poszedł do świątyni. On podniósł ręce i wołał do Boga. I on wpadł w wizję. I kiedy on wpadł w wizję, on zobaczył Boga, nie na tronie tutaj na dole, ale wywyższonego bardzo wysoko. Och, ludzie! Jego orszak podążał za Nim. On podniósł się do Niebios i on zobaczył jak Serafiny latały tam i z powrotem przez świątynię. Och, ludzie!

*Serafiny*, to znaczy „palniki”, słowo Serafin to oznacza. To, co jest obok Ołtarza. Tak naprawdę to Serafin jest Tym, który przyjmuje ofiarę i oczyszcza tego, który oddaje cześć, a potem przedstawia go Bogu, Serafin to robi. Więc, te Serafiny były Istotami Anielskimi. I One były najbliżej Boga, tuż przy Ołtarzu, i One przyjmują ofiarę. To pokazuje Bożą sprawiedliwość, że grzech nie może przyjść do Jego Obecności, jeżeli nie zostanie odkupiony. Widzicie?

<sup>92</sup> I te Serafiny, pamiętacie, w siedmiu wiekach kościoła, jak One strzegły tych Ewangelii, Jeden po każdej stronie! Pamiętacie, my Je zabraliśmy z powrotem do ogrodu Eden, z płonąącym Mieczem, stały tam? One pilnują Ołtarza.

<sup>93</sup> A Izajasz, ten wielki prorok, kiedy on wszedł w Ducha, on najpierw zobaczył Boga siedzącego wysoko w Niebiosach, ponad wszystkimi ziemskimi królami. Powiedział: „Ja widziałem Króla, Pana, siedzącego wysoko i wywyższonego”. Potem on zobaczył prawdziwego Króla. „I Jego orszak podążał za Nim”.

<sup>94</sup> I on zobaczył Serafiny przelatujące przez budynek. One miały skrzydła nad Swoją twarzą, skrzydła nad Swoimi nogami i One latały na dwóch skrzydłach. I One wołały: „Święty, święty, święty, Pan, Bóg Wszechmogący. Święty, święty, święty, Pan, Bóg Wszechmogący”. Co za—co za muzyka! Co za rytm!

Ty powiesz: „One musiały to mówić bardzo słabo, ‘Święty, święty, święty, Pan Bóg Wszechmogący’”.

<sup>95</sup> Izajasz powiedział: „Gdy One przemówiły, filary tego budynku zatrzęsły się od Ich Głosu”.

<sup>96</sup> Więc, one nie mówiły tak tylko: „Święty, święty, święty”.

Och, co za Głos! I powiedział: „A filary ruszały się i trzęsły się od Ich Głosu”. One krzyczały. Te Anielskie Istoty, stojące obok Boga, krzyczały: „Święty, święty, święty, jest Pan Bóg Wszechmogący”. Co za wizja! Fiu! Och, ludzie!

<sup>97</sup> Jeszcze raz zauważcie. Izajasz, który opierał się na ramieniu Uzjasza i widział jak on umiera, osadzony przez Boga; a potem zobaczył te święte Istoty, które tam były obok Boga, Serafiny wołające: „Święty, święty, święty, Pan Bóg Wszechmogący”. I Ci święci Aniołowie zakrywali Swoje twarze. Święci Aniołowie

zakrywali święte twarze w pobliżu świętego Boga. W takim razie kim my jesteśmy?

<sup>98</sup> Teraz, och, wy metodyści, baptyści, prezbiterianie i zielonoświątkowcy, kim my jesteśmy?

Skoro święci Aniołowie kryją Swe święte twarze pod skrzydłami, żeby stać w Obecności Boga; Aniołowie, Istota, która jest tak naprawdę ponad Aniołami. Aniołowie tam nie stoją; tylko Serafiny. One są ponad Aniołami. I Bóg jest taki święty, że One zakrywają Swoje twarze w Obecności świętego Boga. I jedyną rzeczą, którą One mogły powiedzieć, było: „Święty, święty, święty, jest Pan Bóg Wszechmogący”. Fiu! Specjalne okrycie dla Nich, żeby stały w Bożej Obecności.

Jakiego rodzaju okrycia my potrzebujemy? One musiały być zasłonięte.

<sup>99</sup> Chciałbym powiedzieć to właśnie teraz. Krew Jezusa Chrystusa wystarczy na wszystko. Widzicie? Chrystus nie umarł za te Serafiny. Nie, nie. Lecz One były stworzonymi Istotami. On nie umarł za Anioły. On umarł za grzeszników. A-ha. On nie umarł za świętych ludzi. On umarł za bezbożników. I tak długo, jak myślisz, że jesteś święty, On nie zrobił dla ciebie nic dobrego. Lecz kiedy zdajesz sobie sprawę z tego, że jesteś niczym, wtedy On umarł—On umarł za ciebie. Widzisz? Kiedy ty zdajesz sobie sprawę z tego, że jesteś niczym, wtedy On jest tym. . . Ty jesteś tym, za kogo On umarł. Hm! Bóg jest cały święty. Nie ma w Nim nic poza świętością, to wszystko, czystość.

<sup>100</sup> Teraz zwróćmy uwagę na te skrzydła przez kilka minut. Widzimy, że On dwoma skrzydłami zakrwał Swoją twarz. Ludzie, pomyślcie! Nawet święci Aniołowie zakrywali Swoje święte twarze w Obecności świętego Boga. I jedyną rzeczą, którą Oni mogli powiedzieć, było: „Święty, święty, święty Pan, Bóg Wszechmogący. Święty, święty, święty Pan, Bóg Wszechmogący”.

I powiedziano nam, że Oni wołali dzień i noc. To jest pierwszy krok żeby Bóg zstąpił. Dzień i noc, to nie słabo! A wy myślicie, że my robimy dużo hałasu. Co myślicie o milionach Tych istot wokół Tronu? Z Głosem, który trząsał filarami świątyni, gdy tylko Jeden z Nich wołał, „Święty, święty, święty”, wiecie, Jego Głos wstrząsnął świątynią. Kiedy miliony Ich wołało wokół Bożego Tronu, „Święty, święty, święty Pan, Bóg Wszechmogący. Święty, święty, święty Pan, Bóg Wszechmogący!”

Ze skrzydłami nad Ich twarzami, skrzydłami nad Ich stopami, to były skrzydła; respekt, szacunek. Och, ludzie!

<sup>101</sup> Teraz nie ma respektu ani szacunku dla nikogo, kto mówi o świętości. Powiedz coś o świętości, a jesteś nazywany świętym pijakiem. A-ha. Nie ma szacunku, nie ma respektu dla Boga, Jego ludu, ani dla Jego Słowa. Więc, gdzie ta banda skończy?

<sup>102</sup> [Brat Ben Bryant mówi: „Alaska”—wyd.] Myślę, że masz rację, Ben. [Zgromadzenie się śmieje.] Tym razem trafiłeś tego gwoździa w główkę, synu. [„Dziękuję.”]

Tak, to jest mniej więcej prawda. Gdzie w takim razie skończy ta grupa, która nie ma szacunku? Gdzie skończy ta banda, która nie ma szacunku, tak jest, ci, którzy wcale nie mają żadnego respektu wobec Boga?

<sup>103</sup> Wiecie, kiedyś tak było, że gdy kobieta lub mężczyzna mówili, że są chrześcijanami, ludzie to respektowali. Lecz dzisiaj oni po prostu lubią zobaczyć ile zabawy mogą z tego zrobić. Widzicie? Widzicie? Grupa, która nie ma szacunku! Ludzie!

Dlaczego? Wiecie co? Tutaj jest powód. Oni nie są świadomi, że To jest Prawda. Oni nie są świadomi Boga. Oni nie pamiętają, że Biblia mówi, że: „Boży Aniołowie są rozłożeni obozem wokół tych, którzy się Go boją”. Oni nie tylko przychodzą i odwiedzają ich. Oni, Oni rozbijają swoje Namioty. Amen. „Boży Aniołowie są rozłożeni obozem wokół tych, którzy się boją Jego Imienia”, przebywają tam dzień i noc.

Stary, kolorowy brat śpiewał tę pieśń: *Aniołowie Wciąż Nade Mną Czuwają*. Powiedział: „Cały dzień, całą noc, Aniołowie wciąż nade mną czuwają”. Tak jest. „Cały dzień i całą noc, Aniołowie wciąż nade mną czuwają”.

<sup>104</sup> Jezus powiedział o: „Tych malutkich”, powiedział, „uważajcie, żebyście nie urazili jednego z nich, albowiem ich Aniołowie zawsze patrzą na twarz Mojego Ojca, który jest w Niebie”. Widzicie? Oni są zawsze rozłożeni obozem, obserwując ich.

<sup>105</sup> A oni nawet w to nie wierzą, bezbożni ludzie. Przejdziemy do tego: „Czym jest pobożność i bezbożność”, rano, jeżeli Pan pozwoli. Więc zauważcie, oni w to nawet nie wierzą. Oni stracili wszelką przyzwoitość, wszelki szacunek, wszelką cześć, a mimo to chodzą do kościoła. Najbardziej nieszanująca innych banda jaka jest, to ci, którzy chodzą do kościoła. Tak jest.

<sup>106</sup> Stary przemytnik alkoholu albo bimbrownik, który idzie ulicą, przechodzi i jest na wpół pijany, zaczniesz do niego mówić o Panu, on będzie stał i rozmawiał z tobą.

Niektórzy z tych staroświeckich, tak zwanych wierzących, członków kościoła, będą ci się śmiać prosto w twarz, bo nie należysz do ich denominacji. Tak jest. Pewnie. Oni nikogo nie szanują. Myślisz, że musisz należeć do ich małej kliki, albo ty nawet nie żyjesz po ich stronie drogi. Widzicie? To jest prawda. Nikogo nie szanują!

<sup>107</sup> Więc ci Aniołowie, gdy Oni są w Bożej Obecności, Oni byli . . .

Myślę, że Dawid to powiedział. Pamiętacie, mieliśmy to tutaj kilka wieczorów temu, kiedy ja o czymś głosiłem. I on powiedział,

Dawid powiedział: „Zawsze stawiam Pana przed sobą tak, że nie będę poruszony. Co więcej”, on powiedział, „potem, gdy ja to zrobię, moje ciało będzie spoczywać w nadziei”. Tak, panowie. „Ponieważ ja wiem co . . . On nie zostawi mojej duszy w piekle, ani nie pozwoli żeby Ten Jego Święty oglądał skażenie. Ponieważ Pan jest zawsze przede mną”.

<sup>108</sup> Gdziekolwiek pójdziesz, umieść tam Boga. Jeżeli jakiś człowiek się denerwuje i przeklina cię, umieść Boga pomiędzy tobą a nim. Jeżeli jakiś facet nazywa cię świętym pijakiem, umieść Boga pomiędzy tobą a nim. Jeżeli żona się na ciebie złości, umieść Boga. Jeżeli mąż się denerwuje, umieść Boga. Jeżeli dzieci cię denerwują, umieść Boga. Widzisz? Cokolwiek robisz, umieść Boga. Jeżeli tata i mama dadzą ci małego kłapsa i korygują cię, umieść Boga, pamiętaj co Bóg o tym powiedział. „Wychowuj dziecko tak, jak ono powinno chodzić”. Widzisz? Zawsze pamiętaj, umieść Boga. Postaw przed sobą Boga, a będziesz miał szacunek dla Boga i respekt wobec Niego. Tak jest.

<sup>109</sup> Teraz patrzcie. Dwoma skrzydłami On zakrywał Swoją twarz. I dwoma skrzydłami . . . To oznaczało szacunek, szacunek wobec Boga, ukłonił się, zakrył Swoją twarz.

Teraz my—my nie mamy żadnych skrzydeł, którymi byśmy mogli zakrywać nasze twarze. My pochylamy nasze głowy u Jego stóp; kłaniamy się i modlimy się z szacunkiem, z respektem. Tak, panowie. Rozpoznamy To.

I dwoma skrzydłami zakrywał Swoje stopy. Swoje stopy, zakrywał Swoje stopy, co przedstawiało pokorę i respekt.

<sup>110</sup> Jak Mojżesz, Mojżesz w szacunku wobec Boga, który powiedział mu, że on jest na świętej ziemi, on zdjął buty. Widzicie? On zrobił coś ze swoimi stopami.

Paweł, w szacunku do Boga, szacunek, kiedy Anioł Pański stanął przed nim, Słup Ognia, on upadł na ziemię, na twarz. Respekt!

Jan Chrzciciel, on miał taki respekt, kiedy zobaczył, że Jezus nadchodzi, on powiedział: „Ja nawet nie jestem godzien dotknąć Jego stóp”. Widzicie? Stopy, okazując respekt. Widzicie?

<sup>111</sup> Och, bądź świadomy! Tutaj jest tylko jedna rzecz, której masz być świadomy, jak małym jesteś. Jeżeli chcesz z Bogiem gdzieś zająć, zrób się naprawdę małym.

Nie czyń się wielkim jak Uzjasz. On poszedł tam i powiedział: „Ja to i tak zrobię. Czy ja . . . To nie jest twoja sprawa, żeby mi to mówić”. Widzicie?

On sam powinien się upokorzyć. „Tak, służy Chrystusa, wybaczcie mi”. On by nie dostał trądu. Nie. „Ja wiem, że to jest pana praca. Bóg pana powołał. To jest pana urząd. Niech pan to zrobi. Bardzo mi przykro”. Wycofałby się, w tej Księdze byłoby to inaczej zapisane.

Lecz kiedy on został skorygowany, on się zdenerwował.

112 Skoryguj ludzi odnośnie czegoś, albo im powiedz co oni robią źle, oni opuszczą kościół. Oni nie . . . Podejdz do kogoś, powiedz kobietom, że nie powinny nosić krótkich włosów. „Więc, ja gdzieś pójdę, gdzie ja je będę mogła nosić”.

113 Jakaś kobieta przyszła tu jakiś czas temu . . . Ja tam wysłałem moją żonę. My byliśmy na spotkaniu. Ona nie miała czasu, żeby umyć włosy. I ona . . . ja jej powiedziałem, żeby poszła do jednego z tych salonów piękności, żeby jej umyli włosy. Ona tam poszła, a ta pani nawet nie wiedziała jak jej ułożyć włosy. Ona je poskręcała dookoła na czubku głowy. Podeszła, powiedziała: „Ja nigdy nie myłam włosów komuś, kto ma długie włosy”. Więc, oni nic o tym nie wiedzieli. Ja nie wiem. Och, ludzie! Widzicie?

114 Oni nie wiedzą o co w tym wszystkim chodzi. Dlaczego? To jest dlatego, że oni siedzieli koło słabej kazalnicy, prawda, dokładnie prawda, słaba kazalnica, z której nie mówią Prawdy. Oni idą z Tym na kompromis. Widzicie? Lepiej, byłoby lepiej, gdybyście To słyszeli. I ty się odezwiesz do jednego z nich, oni wstaną, wybuchną i powiedzą: „Już nigdy więcej nie będę słuchał tego świętego pijaka”. Widzicie? Idź tak dalej, Uzjaszu. Tak jest.

115 Trąd, ludzie, ja w każdej chwili wolałbym być trędowaty, niż mieć tego rodzaju trąd. To jest trąd duszy. Widzicie? Gdy ty tam wchodzisz i wychodzisz, ty właśnie wtedy dostajesz trądu, jeszcze raz, grzech, który jest gorszy niż trąd. To jest trąd duszy.

116 Uzjasz prawdopodobnie poszedł: „I zasnął ze swoimi ojcami”, tak mówi Biblia. Gdzie, on był zbawiony, bo on po prostu zrobił coś złego. Lecz kiedy ty to zrobisz, wiedząc lepiej, twoja dusza będzie pokryta trądem. I wtedy nie da się przyjąć trędowatej duszy do środka. Ty o tym wiesz.

Więc, w takim razie, zrób się mały. Upokórz się przed Bogiem. Rozpoznaj to. Nie nadymaj się i nie wybuchaj. Przeszukaj Pismo i zobacz czy to jest prawda.

117 Ja komuś nie tak dawno powiedziałem. On rzekł: „Bracie Branham, ja rozumiem, że ty jesteś ‘Tylko Jezus’”.

Ja powiedziałem: „Źle zrozumiałeś”. Widzicie? Ja powiedziałem: „Ja nie jestem Tylko Jezus”.

Powiedział: „Więc, ty chrzczisz w Imię Jezusa”.

118 Ja powiedziałem: „To mnie nie czyni Tylko Jezus”. Ja powiedziałem: „W doktrynie Tylko Jezus, oni chrzczą ‘ku odrodzeniu’. Ja w to nie wierzę”.

Ja nie wierzę, że jak tylko zostaniesz ochrzczony w Imię Jezusa, to przebaczy—przebacza twoją duszę, twój grzech. Ja wierzę, że Piotr powiedział: „Najpierw pokutuj”, odwróć się. Nie trafiłeś do celu. Wróć z powrotem. Pokutuj a potem pokaż



światu, że byłeś, zostałeś ochrzczony. Ja wierzę w po-... która...

Ja nie wierzę, że w narodzeniu się na nowo jest chrzest Duchem Świętym. To nie jest chrzest Duchem Świętym. To jest ponowne odrodzenie się. My się rodzimy na nowo przez Krew. Komórka krwi pochodzi z... Chciałem powiedzieć, komórka życia pochodzi z Krwi. Ty jesteś ochrzczony Duchem Świętym do Ciała. Lecz ty się rodzisz z Krwi. Absolutnie. Ty urodziłeś się z krwi swojego ojca. Ja narodziłem się na nowo przez Krew mojego Ojca oraz waszego, naszego Ojca, Chrystusa. Tak, panowie.

<sup>119</sup> Ale widzicie, my nie wierzymy w takie rzeczy. Ponieważ chrzczymy w Imię Jezusa Chrystusa, to z nas nie robi Tylko Jezus, wcale nie. Nie, panowie.

<sup>120</sup> Tak, panowie. Mojżesz się upokorzył w tej Obecności, kiedy usłyszał, że Boży Głos w ten sposób przyszedł. Powiedział: „Zdejmiij buty”. A Mojżesz się od razu schylił i rzucił buty. Widzicie? Tak jest.

<sup>121</sup> Paweł, kiedy to Światło rzuciło go na ziemię. On powiedział: „Szawle, Szawle, dlaczego ty Mnie prześladujesz?”

Powiedział: „Panie, Kim Ty jesteś?” Prosto na ziemię. „Kto To jest?”

Powiedział: „Ja jestem Jezus”. Ten Słup Ognia: „Ja jestem Jezus. Trudno ci przeciwko ościeniowi wierzać”.

Powiedział: „Panie, co ja mam zrobić?” On był gotowy.

<sup>122</sup> Jan Chrzcziciel widział jak On przychodzi. Jeden z największych ludzi! Jezus powiedział, że nie było człowieka narodzonego z niewiasty tak wielkiego jak Jan. I kiedy Jan Go zobaczył, on rozpoznał, że on jest taki mały. On powiedział: „Nie jestem godzien zdjąć Mu butów”. Amen.

<sup>123</sup> Zawsze zwracajcie na to uwagę, wielki człowiek uniża się. Droga do góry jest drogą w dół, zawsze. Pomniejszaj siebie a Bóg ciebie wywyższy. „Ten kto się wywyższa będzie poniżony, lecz ten kto się uniża będzie wywyższony”. Och, ludzie! Ja to lubię.

<sup>124</sup> Pomniejszaj siebie. Zawsze bądź mały. Nie bądź grubą rybą. Bądź małym człowiekiem. Widzisz? Tak czy owak tylko Bóg jest Tym wielkim pomiędzy nami. Tak jest.

<sup>125</sup> Wy zawsze mówicie: „To jest święty kościół. Święci ludzie”. Och, nie. To jest święty Bóg, tak jest, i nieświęty kościół, i nieświęci ludzie. Prawda. Nie ma czegoś takiego jak święty kościół; to jest święty Bóg w kościele. To nie są święci ludzie; to jest Święty Duch w ludziach. Wy w takim razie mówicie nie o ludziach; oni mówią o Duchu Świętym, który jest w ludziach.

Amen. Tak, panowie. To jest właściwe słowo. Amen. To trafiło w dziesiątkę. Czuję to. Tak, panowie. Jemu się to podobało. Ja o tym wiem. Chwała. Tak, panowie. W porządku.

<sup>126</sup> Pomniejszaj siebie. Dwoma On zakrył Swoją twarz, szacunek. On Się unizył przez to, że zakrył Swoje stopy.

Teraz, po trzeciej, za pomocą tych dwóch On latał. On użył tych dwóch do działania. On był pełen szacunku wobec Boga. On był pokorny wobec Boga. Nie tylko to, On tam po prostu nie siedział, ale On zaczął działać. I wy mówcie o Kościele! Amen. On zaczął działać! Cokolwiek On miał, On był gotów z tym iść. Tak, panowie. Jedyne co On mógł powiedzieć, to było: „Święty, święty, święty, jest Pan Bóg Wszechmogący”, lecz On to wziął i zaczął działać. Tak jest. On zaczął działać.

To jest to, czego Kościół potrzebuje dzisiaj wieczorem, to znaczy, po pierwsze, być pełnym szacunku; po drugie, być pokornym; a potem wziąć się do działania. Tak, panowie.

<sup>127</sup> On pokazał prorokowi, On wtedy pokazał prorokowi jak On przedstawiał Swoich usługujących, jak On to zamierzał zrobić. Co ten Facet zrobił, ten Anioł? Ten prorok widział jak Jego Głos wstrząsnął filarami w świątyni, kiedy One wołały: „Święty, święty, święty, Pan, Bóg Wszechmogący!” I ten budynek się zatrzęsł. I One krzyknęły jeszcze raz: „Święty, święty, święty, Pan, Bóg Wszechmogący!” I ten budynek się zatrzęsł.

<sup>128</sup> Izajasz powiedział: „Biada mi!” Prorok, potwierdzony prorok, urodzony prorok, główny prorok Biblii, i on powiedział: „Biada mi, ponieważ moje oczy widziały Bożą chwałę”. Patrzcie jak ten prorok się unizył. Prorok, człowiek, do którego przyszło Boże Słowo, lecz kiedy on zobaczył wizję w akcji, on powiedział: „Biada mi, bo stoję tak blisko, że widzę Obecność Pana”.

<sup>129</sup> Nasi nowocześni Amerykanie mogą widzieć jak to się dzieje, odejść i śmiać się z tego. Tak. Tak jest. On zobaczył wizję zmanifestowaną, zmanifestowaną wizję. O Boże, zmiłuj się nad tym grzesznym światem!

<sup>130</sup> Zmanifestowana wizja! On zawołał: „Biada mi, bo jestem człowiekiem nieczystych ust i mieszkam wśród ludzi nieczystych ust. Już po mnie. Nie ma we mnie nic dobrego”.

<sup>131</sup> Więc, ty powiesz: „Błogosławię Bogu, ja należę do prezbiterian, metodystów, baptystów, zielonoświątkowców! Nie muszę siedzieć i słuchać takich rzeczy”. Jaka to jest różnica! Jaka różnica!

<sup>132</sup> Pamiętajcie, ten prorok, powołany od urodzenia, potwierdzony, predestynowany do swojego urzędu i szukający Prawdy, i on był z królem. On widział jak manifestowały się Boże dzieła. Lecz kiedy przyszła otwarta wizja, zamiast się wywyższać, on powiedział: „Biada mi! Już po mnie. Już jestem teraz na to przygotowany, bo moje oczy widziały Bożą chwałę”.

<sup>133</sup> A my możemy widzieć Bożą chwałę i my będziemy chodzić dookoła, i mówić: „Banda świętych pijaków, szalonych ludzi”. Nic dziwnego, że nigdzie nie dochodzimy.

<sup>134</sup> Pamiętajcie, mówiłem wam, kiedy tu przyszedłem, że powiem coś, co ludziom pomoże. Widzicie? Tak. Musimy to szanować. Musimy okazać temu tyle szacunku ile tylko umiemy, kiedy widzimy mówioną, otwartą wizję od Boga i wiemy, że to jest Prawda.

<sup>135</sup> „Biada mi”, powiedział Izajasz. „Jestem dzisiaj wieczorem tu, w budynku”, lub dzisiaj, lub kiedykolwiek to było, „i widzę Bożą chwałę. Widzę Anioła, który mówi i widzę jak coś się porusza. I patrzę tam, do góry, i widzę Boga manifestującego się właśnie tutaj. Biada mi, bo jestem człowiekiem nieczystych ust i mieszkam pomiędzy nieczystymi ludźmi”.

<sup>136</sup> Zobaczcie co się stało. Och, co On zrobił? On pokazał prorokowi Izajaszowi, że ludzie będą uczciwi, będą pełni szacunku w Jego Obecności, pełni szacunku i pokorni, a potem wezmą się za działanie. Tak jest. Rzucają się na robotę.

<sup>137</sup> Tak jak niewaista przy studni, gdy zobaczyła, że coś się dzieje, bracie, ona miała dwa skrzydła. Ona za ich pomocą uciekła bardzo szybko. Ona tam poszła, do studni Jakuba, żeby nabrać trochę tej skażonej wody, o którą oni się kłócili. Lecz kiedy ona się napiła z tego Źródła Życia, ona szybko zaczęła działać.

Ona nie powiedziała: „Proszę Pana, proszę, niech Pan mi powie gdzie zdobył Pan wykształcenie? Skąd Pan te rzeczy wziął? Jak Pan się tego nauczył?” Albo: „Skąd Pan wiedział, że ja miałam pięciu mężów? Skąd Pan wiedział co ze mną było nie tak? Skąd Pan wiedział, że ja jestem kobietą z Samarii? Skąd Pan te rzeczy wiedział?”

Ona nie zadawała pytań. Ona powiedziała: „Panie, widzę, że Pan jest Prorokiem. My wiemy, że kiedy przyjdzie Mesjasz, On nam te rzeczy powie”. Och, ludzie! Ona to rozpoznała na podstawie Pisma i ona powiedziała: „Ja wiem, że kiedy przyjdzie Mesjasz, On nam te rzeczy powie”. Hm!

On rzekł: „Ja Nim jestem”.

<sup>138</sup> Ona poszła działać. Poszła prosto do miasta tak szybko jak tylko mogła. Powiedziała: „Chodźcie, zobaczcie Człowieka, Który powiedział mi rzeczy, które zrobiłam. Czy to nie jest właśnie Mesjasz?” Gdy ona zobaczyła Prawdę, ona nie próbowała trzymać piłki, ale na pewno dała Jej trochę—trochę, dużo szacunku. I ona Jej z pewnością dała dużo wsparcia. Ponieważ ona poszła do miasta i powiedziała: „Chodźcie zobaczyć. Jezeli w to nie wierzycie, idziemy, chodźcie ze mną”.

<sup>139</sup> Chwała! Czuję się dziś wieczorem jak święty pijak. Tak, panowie. Ludzie! Jezeli tak się człowiek czuje będąc świętym pijakiem, pozwólcie, że ja nim będę. Tak, panowie.

Ja wiem, że On ma rację. Ja wiem, że On tu jest. Ja znam tego samego Mesjasza. Ja znam tego samego Boga. Ten sam Chrystus

jest właśnie tutaj, w tym małym, starym, gorącym budynku dzisiaj wieczorem. Ja mogę wam to udowodnić. Amen.

<sup>140</sup> Patrzenie na tego Anioła Pańskiego, który tam stoi, w rogu, tuż nad człowiekiem, który *tu* siedzi. On się nazywa... On jest pastorem. Pan Witt. On jest z Wirginii. Prawda. Cierpi na załamanie nerwowe. Jeżeli pan wierzy z całego serca, może pan pójść do domu i zostać uzdrowiony. Czy pan w to wierzy? W porządku. Niech pan idzie do domu i zdrowieje. Pańskie załamanie nerwowe się skończyło.

<sup>141</sup> Tam, na prawo, siedzi właśnie tam, on się nazywa Morriah. On pochodzi z Illinois. On ma problemy z odbytnicą. Jeżeli pan w to uwierzy! Czy pan w to wierzy? Jestem dla pana obcy. Jeżeli pan w to wierzy, ona pana opuści. [Brat Morriah mówi: „Ja w to wierzę”—wyd.] Alleluja!

Ogień węgla dotknął ust proroka,  
Czyniąc go tak czystym, jak mógł być;  
Kiedy Boży Głos rzekł: „Kogo poślę”?  
Wtedy odrzekł: „Jestem. Poślij mnie”.

<sup>142</sup> Nieważne jakie jest prześladowanie, nieważne jaki to jest krzyż: „Poślij mnie, Panie. Oto jestem”. Nieważne ilu cię odrzuca, ilu robi *to*, *tamto*, czy coś *innego*: „Poślij mnie”.

<sup>143</sup> On jest tym samym Mesjaszem. On jest właśnie teraz tutaj. Znowu Go widzę. Amen.

<sup>144</sup> Co to jest? Ta niewiasta poszła działać. Ona dostała skrzydeł i zaczęła latać. Ona bardzo szybko poszła działać.

<sup>145</sup> Kiedy apostoł Piotr, on kiedyś wziął Boga za Słowo, pewnego dnia tam, na morzu. On łowił całą noc i nic nie złapał. I Jezus do niego przyszedł. On powiedział: „Zarzuć sieć po drugiej stronie łodzi”.

<sup>146</sup> On powiedział: „Panie, ja jestem rybakiem. Ja wiem kiedy one biorą, a kiedy nie. Ja wiem gdzie one są i gdzie ich nie ma. Lecz ja łowiłem całą noc i nie złowiłem nawet rybki. Więc, jeżeli Ty mówisz: ‘Zarzuć *tam*’, ja wiem, że tam nie ma żadnych ryb. Ale na Twoje Słowo, Panie, zamierzam zarzucić sieć”. Co on zrobił? On zaczął działać. Amen.

<sup>147</sup> Tutaj jest basen pełen wody. Jeżeli nigdy nie zostałeś ochrzczony w Imię Jezusa, czas zacząć działać. Jeżeli jesteś tylko członkiem kościoła i nie znasz Boga przez chrzest Duchem Świętym, to czas zacząć działać. Prawda. Zakryj swoją twarz w oddawaniu czci. Zakryj swoje stopy w pokorze, ugnij kolana. I zacznij działać. Jeżeli nie znasz Boga, zacznij działać.

<sup>148</sup> Był ślepy człowiek, który nie widział, Jezus kiedyś do niego przemówił, splunął na jakieś błoto i nałożył to na jego oczy, i doprowadził go do uzdrowienia—uzdrowienia. Gdy On to zrobił, on zaczął działać. Rozszerzył Jego sławę. On nie próbował trzymać piłki. Lecz, bracie, on rozszerzył Jego sławę w tych

wszystkich regionach dookoła. Co on zrobił? On zaczął działać. Pewnego razu ślepy człowiek został uzdrowiony.

Powiedział: „Ten Człowiek jest grzesznikiem. Nawet Go nie znasz”.

<sup>149</sup> On powiedział: „Czy On jest grzesznikiem, czy nie, ja nie wiem. Lecz wiem tę jedną rzecz, ja kiedyś byłem ślepy, a teraz widzę”. Co on zrobił? On zaczął działać.

<sup>150</sup> To jest to, czego kościół potrzebuje: zacząć działać. Mamy za dużo formy. Mamy za dużo świeckiej godności. Musimy zacząć działać. Amen.

On szerzył Jego sławę za granicą, wszędzie.

<sup>151</sup> Ludzie podczas Pięćdziesiątnicy, oni zbyt dużo nie wiedzieli. Oni nie mogli się podpisać swoim własnym imieniem, niektórzy z nich. Oni byli przestraszeni i poszli do górnego pokoju. Ale, pewnego dnia, co oni zrobili? Oni poszli tam, na górę, w posłuszeństwie wobec Jego Słowa. Oni przyjęli Jego Słowo.

Och, gdyby ludzie dzisiaj po prostu przyjęli Jego Słowo, potem oni zaczęli działać.

<sup>152</sup> „Zostańcie w mieście Jerozolimie”, Łukasz 24:49. „Potem przyjmiecie Ducha Świętego, obietnica, po tym, jak Duch Święty na was zstąpi, wtedy będziecie Moimi świadkami”, Dzieje 1:8. Łukasz 24:49 mówi: „Oto Ja zsyłam na was obietnicę Ojca, ale czekajcie w mieście Jerozolimie, aż zostaniecie obdarzeni mocą z Wysokości”.

Jak długo? Jedna godzina, dwie godziny, dziesięć dni, cztery miesiące, sześć miesięcy? To nie robiło żadnej różnicy. „Do tego czasu”. Jak długo to jest? Właśnie do tego czasu. Gdy prosisz Boga o cokolwiek, zostań właśnie tam do tego czasu. Amen. Fiu! Czuję się dobrze. Zostańcie do czasu. Do jakiego czasu? Aż to się stanie. Żądajcie tego. Wierzcie w to. Trzymajcie się tego. Zaczynajcie działać. Składajcie o tym świadectwa. Chwała! Tak. Składajcie świadectwa. Nie bójcie się. Zaczynajcie działać.

<sup>153</sup> Oni byli w górnym pokoju. Co takiego? Chwaląc i błogosławiąc Boga. Za co? Za obietnicę. Oni wiedzieli, że to musiało przyjść. Tutaj to macie. Zaczynajcie działać. Idźcie uwielbiać Boga, aż spełni się obietnica. Wy macie obietnicę.

<sup>154</sup> Jeśli wierzycie, że Bóg uzdrawia, działajcie dalej. Jeżeli wierzysz, że On ciebie teraz wywoła i ty się Go trzymasz, działaj dalej. Amen. Działaj dalej. Masz dwa skrzydła, więc ich używaj. Działaj dalej. Machaj nimi tam i z powrotem, „Panie, ja wierzę. Panie, ja wierzę”. Nie możesz tak po prostu krzyknąć: „Święty, święty, święty”, ty musisz powiedzieć, „Panie, ja wierzę”. Działaj dalej. Amen.

<sup>155</sup> Oni działali dalej, aż „przyszedł dźwięk z Nieba, niczym mocny, pędzący wiatr”, oni wtedy naprawdę działali. Oni potem zaczęli działać. A-ha.

<sup>156</sup> Bracie, siostrze, to co widzieliśmy, że się wydarzyło w tych ostatnich dniach, powinno doprowadzić nas do działania. Amen. My powinniśmy działać. To jest dokładnie prawda.

Siedzimy wokół tak, jakby to było coś. . . A więc ludzie siedzą wokół, zielonoświątkowcy. Pan czegoś dokona. Oni mówią: „Hm! To jest całkiem dobre”. Och, ludzie! Nie wyglądają za bardzo jak Serafin, który żyje blisko Boga. A-ha. Tak jest.

<sup>157</sup> Posłaniec, który jest jeszcze bliżej Boga, ty stajesz się Jego dzieckiem, to jest coś więcej, niż miedziany ołtarz. Serafin jest przy miedzianym ołtarzu. Ale ty, jako syn albo córka, idziesz prosto do Bożej Obecności. Ty nie musisz przechodzić przez żadnego kapłana i przez te wszystkie rzeczy. On jest twoim Kapłanem. Widzisz? Właśnie tam, w Jego Obecności, jako synowie i córki. Bracie, ja wierzę, że my mamy więcej niż dwa skrzydła. Amen. My mamy Ducha Świętego. Tak jest.

<sup>158</sup> Ale my powinniśmy działać z pokorą i z szacunkiem. Nie działać tak, żeby próbować kogoś do czegoś zmuszać, ale z taką pokorą i z szacunkiem, żebyśmy mogli iść i działać, mówiąc: „Biada nam! My widzieliśmy Obecność Wszechmogącego. My widzieliśmy, że wizje się zdarzają, dokładnie tak jak On powiedział: ‘Dzieła, które Ja czynię, wy również będziecie czynić. Więcej niż to będziecie czynić, bo Ja idę do Mojego Ojca’”.

<sup>159</sup> Widzieliśmy jak działa się więcej, niż kiedykolwiek zapisano. I, ludzie, my widzieliśmy, że na jednym spotkaniu działa się więcej tych rzeczy, niż zapisano w Biblii. Prawda. Więcej, na jednym spotkaniu, niż to zostało zapisane w ciągu trzydziestu trzech i pół lat Jego życia. Tak jest. Pomyślcie o tym. Widzieliśmy to na własne oczy. Widzieliśmy jak to się działo. Widzieliśmy jak to było przepowiedziane i to się stało, patrzyliśmy na to. Kulawi, ślepi, utykający, wyniszczeni! To, co zostało przepowiedziane, to dzieje się dokładnie co do joty, to nigdy nie zawiodło. Bracie, to nas powinno doprowadzić do działania z pokorą i z szacunkiem.

<sup>160</sup> Już od bardzo dawna, od czasów biblijnych, kiedy Słup Ognia wisiał nad Izraelem i On stał się ciałem, i mieszkał pomiędzy nami. „Przyszedłem od Boga i wracam do Boga”.

Święty Paweł zobaczył Go i upadł na twarz. Wielki nauczyciel, taki jak Paweł, uczony przez Gamaliela, tarzał się w prochu i wołał: „Panie, Panie, Kim jesteś? Jestem gotowy iść”. Wielki człowiek, bo on był uczniem, i on się upokorzył, ponieważ on zobaczył Słup Ognia.

<sup>161</sup> My nie tylko widzimy To naszymi oczyma, jak się porusza pomiędzy nami, lecz my To nawet mamy w nauce. To nas powinno doprowadzić do działania. Widzimy, że On robi te same rzeczy, które On robił kiedyś. On robi to nawet dzisiaj, to obietnica Ojca. Ludzie! Co to jest? On przyszedł, żeby potwierdzić Słowo, żeby udowodnić, że Słowo jest prawdą.

To powinno doprowadzić Kościół do działania. Nie sędzicie? [Zgromadzenie mówi: „Amen”—wyd.]

<sup>162</sup> Dwoma On zakrył Swoją twarz, w szacunku. Dwoma On zakrył swoje stopy, pokora. I dwoma polecał do pracy. On odszedł, zaczął działać.

<sup>163</sup> Teraz my powinniśmy działać, w szacunku wobec Słowa. My powinniśmy ludziom mówić.

<sup>164</sup> Wszędzie się pojawiają znaki Jego Przyjścia, widzimy jak to jest uwydatnione w Słowie. Słyszymy jak Duch Święty przychodzi, mówi nam, że pewne rzeczy mają się wydarzyć.

<sup>165</sup> Nie więcej niż dwadzieścia lat temu, właśnie w tym samym budynku, On powiedział, że przyjdzie prezydent Kennedy. On dokładnie powiedział co miało mieć miejsce, że kobiety miały umieścić tam tego faceta, i tak dalej, i dokładnie kim on miał być. I my o tym przez cały czas wiedzieliśmy i powiedziałem dokładnie co się miało stać. I dzisiaj to tutaj jest. I tutaj nadchodzi ta konferencja, federacja kościołów i wszyscy schodzą się razem. Więc to powinno skłonić nas do działania! Tak jest. A-ha.

<sup>166</sup> Słowo po słowie, tak jak On mówił, to się dokładnie u nas spełniło. To nas powinno skłonić do działania.

<sup>167</sup> Tak jak prorok, my widzieliśmy to wychodzenie, czy też zbliżanie się tego odejścia; zapieranie się, wywyższanie się denominacji, tracą swoje miejsca.

<sup>168</sup> Tak jak Izajasz tam stał, on od początku był człowiekiem denominacyjnym. On się opierał na królu, ponieważ on był dobrym człowiekiem, ale on widział co samowywyższenie z nim zrobiło. To zdjęło go na zawsze.

I my widzieliśmy co samowywyższanie się denominacji zrobiło z kościołem. To wyniosło tak zwany kościół denominacyjny z ringu na zawsze. Powiedzcie mi kiedy któryś w ogóle wstał po tym jak upadł. Gdzie on jest? Spójrzcie do tyłu, przez historię, i zobaczcie każdy kościół, który kiedykolwiek upadł. Jak tylko on się zorganizował, on upadł i nigdy więcej nie wrócił.

<sup>169</sup> Uzjasz nigdy więcej nie wrócił do świątyni. On był trędowaty przez resztę swoich dni; i on został pochowany jako trędowaty. Tak, panowie. Więc prorok widział co to zrobiło. On widział co to wywyższanie się zrobiło.

„Co? My, my jesteśmy, prawie każdy... Nikt nie może przyjść do naszych denominacji jeżeli nie zrobi sobie u psychiatrów testu, żeby zobaczyć czy jego IQ jest w porządku czy nie. On musi mieć DDD, doktora filozofii, zanim w ogóle będzie mógł przyjść i porozmawiać z nami. Nasze komisje go nie przyjmą, jeżeli on tego nie ma”. Och, ludzie. „Najlepsi—najlepsi ludzie w kraju przychodzą. Patrzenie na samochody, które stoją

wokół naszych miejsc. Tam są Cadillaki i Rickenbackery, i tak dalej”.

<sup>170</sup> My widzieliśmy jak ta rzecz umiera. My widzimy, że to jest martwe. I cała ta rzecz się zrobiła pełna przypisanych, wspomaganych wrzodów, raczej gnijących wrzodów, jak Biblia to nazywa. To wszystko razem, to są wrzody. To śmierdzi. Tak jest. Ja mówię to w sensie duchowym. Widzicie? A-ha.

<sup>171</sup> My widzieliśmy jak oni przestają łąpać i chwytają się Bożego Słowa, i wywyższają kredo. Co widzieliśmy, że to robi? Uderza trądem, niewiarą. Ach. Ludzie, och, ludzie!

Tak jak Uzjasz próbował zająć miejsce Jego namaszczonego, namaszczonego urząd, potem on został uderzony i zobaczył, że zawiódł.

I my widzieliśmy jak te kościoły starały się zająć miejsce namaszczonego urzędu, żeby głosić Boże Słowo i wpadły w zamieszanie odnośnie Tego. One nie wiedzą co robić. Połóż przed nimi Słowo i oni nie wiedzą co zrobić. To wszystko: „My wierzymy, że To było na inny dzień”. Co to jest? Oni są zdezorientowani. Jak możesz piastować urząd Bożego namaszczonego i zaprzeczać Jego namaszczonego Słowu, które jest Nim Samym w formie Słowa? Jak możesz zaprzeczyć, że Słowo jest prawdą, a potem dalej mówić, że ty jesteś namaszczonego Duchem?

<sup>172</sup> Jedyną rzeczą, która zmanifestuje Boże Słowo jest Sam Duch Święty. „Kiedy On, Duch Święty przyjdzie, On weźmie te Moje rzeczy i pokaże je wam”. Prawda.

Jak możesz zajmować miejsce namaszczonego urzędu i należeć do jakiegoś kredo albo denominacji? One są martwe. To, co należy robić, to upaść i wołać: „Panie Boże, jestem człowiekiem nieczystych ust”. Tak, panowie.

<sup>173</sup> Ich denominacje starają się zająć miejsce świętego Kościoła. „My wierzymy w Boga Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, i w Jezusa Chrystusa, Syna Jego. My wierzymy w święty kościół rzymskokatolicki i we wszystkie te różne rzeczy. My wierzymy w świętych obcowanie”.

<sup>174</sup> Ja wierzę w duchową bliskość Chrystusa. Tak, panowie. Ja wierzę, że święci są w Chwale. Pewnie. Ale ja wierzę, że my mamy jednego Pośrednika pomiędzy Bogiem a ludźmi. Tak, panowie. Grzebanie w takich rzeczach? Tutaj, Biblia temu zaprzecza.

Oni mówią: „Więc, to jest Biblia”.

To jest Bóg. „Słowo było Bogiem. I Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami”. Teraz Słowo jest w naszym ciele, namaszczone Duchem Świętym, manifestuje Się. Czas zacząć działać! Tak jest.

<sup>175</sup> Skutki tej wizji dla proroka, och, ludzie, to sprawiło, że on wyznał, że był grzesznikiem. Namaszczonego prorok, on



powiedział: „Ja jestem człowiekiem o nieczystych ustach. Ja jestem w błędzie. Ja popełniłem błąd. Ja sam jestem nieczysty”. On był grzesznikiem. On wyznał swój grzech. Tak, panowie. Spowodowała, że Boży prorok wyznał, że jest grzesznikiem, to jest to, co ta wizja zrobiła.

Jakieś DDD, doktorat z filozofii będzie się z Tego śmiał, to ma być jakaś hierarchia jakiegos kościoła.

<sup>176</sup> Słyszeliście co kardynał powiedział dzisiaj w dzienniku? On powiedział: „Są tacy, którzy uczą, że powrót Pana będzie niedługo”. Mówi: „Oczywiście, będziemy musieli się tej bandy pozbyć. My chcemy zjednoczonej religii świata”. Dokładnie.

<sup>177</sup> Wy, ludzie, nie zasypiajcie teraz. Ta rzecz jest bliżej niż myślicie. Ten facet, to jest mniej więcej ten, który „nie zna Józefa”, wiecie. I, patrzcie, wchodzi tak podstępnie, jak tylko mogą. Oni się muszą zaczepić właśnie tutaj, w tym ostatnim miejscu, gdzie: „Oni mieli utworzyć jej obraz”, przez to, że wezmą konfederację kościoła i sprawią, że ona będzie mówiła to samo co bestia, i dadzą jej moc do prześladowania wszystkich pobożnych ludzi, i zmieniają czasy, i Boże prawa. Dokładnie to co On mówi. Widzicie?

Dojdziemy do tego później. Dzisiaj wieczorem jest za późno. Lecz my będziemy . . . Wy to i tak wiecie. Tak, panowie.

To spowodowało, że on, to spowodowało, że on sam wyznał, że jest grzesznikiem.

<sup>178</sup> Co ty powiedziałeś? Więc, gdyby oni byli tak nazywani dzisiaj, oni by powiedzieli: „Więc, ja jestem doktor *Taki-i-taki*”.

Słyszałem jak pewien biskup powiedział: „Kiedy ja pójde do Nieba, wiecie co zrobię?”. Powiedział: „Ja pójde do—do Jezusa i powiem: ‘Wiesz kim ja jestem? Ja jestem biskup *Taki-i-taki*’. On powie: ‘Tak, słyszałem jak Moja mama o tobie mówiła’”. Powiedział: „Z tymi ludźmi, którzy wierzą w Biblię, jest jak z brodeniem po błotnistej wodzie, nie wiesz gdzie idziesz”. Nie myślcie w taki sposób.

<sup>179</sup> On jest moim Przewodnikiem. Ja będę o tym głosił jutro wieczorem. A-ha. Tak, panowie. On przeprowadzi was przez wszystkie błotniste wody, przez które trzeba przejść, przez wszystkie niebezpieczne mielizny, wszystkie wysokie i niskie miejsca, gdziekolwiek to jest.

On przeprowadzi mnie przez rzekę śmierci. Amen. Och, tak, panowie, On przeprowadzi. „Kiedy nadejdzie śmierć, zła się nie ulękne, bo Ty jesteś ze mną. Tak, chociaż idę doliną cienia śmierci, zła się nie boje. Ty tam jesteś”. Widzicie?

<sup>180</sup> „Jeśli zrobię sobie łóżko w piekle”, powiedział Dawid, „On tam jest”. Amen. „Och, jeśli wezmę skrzydła poranka i odlecę, On tam jest. On zawsze jest przede mną, więc ja nie będę

poruszony”. Amen. Och, ludzie! Weź te skrzydła i zacznij teraz działać. Tak, panowie.

<sup>181</sup> Ten prorok również bardzo szybko zaczął działać. On upadł na kolana. I on powiedział: „Jestem człowiekiem nieczystych ust”. Potem, jak tylko on to wyznał, potem przyszło oczyszczenie. Najpierw musisz to wyznać. A-ha.

<sup>182</sup> Chciałbym, żebyście to zauważyli. Kiedy ten prorok, pomyślcie o tym, człowiek, który stał po stronie rządu federalnego, potwierdzony prorok! I jak tylko on zobaczył tę pierwszą wizję! On nigdy wcześniej nie widział wizji. On miał to w inny sposób. On odczuwał Boże prowadzenie i chodził zgodnie ze Słowem. Ale tym razem to była otwarta wizja i on krzyknął: „Jestem człowiekiem nieczystych ust i wszyscy ci ludzie są nieczysti. Biada mi, bo widzę, że Boża chwała się zmanifestowała”.

I my na to po prostu patrzymy. My powinniśmy odlatywać. Widzicie? Widzicie?

<sup>183</sup> „Jestem człowiekiem nieczystych ust”. On przyszedł do ołtarza i on powiedział: „Jestem człowiekiem nieczystych ust, Panie. Co ja mogę zrobić? Co ja mogę zrobić, bo zobaczyłem Ciebie zmanifestowanego właśnie tutaj? Widzę jak Anioł trzęsie tym. Widziałem jak on przemówił i coś tam dalej się cofnęło”. Amen.

Mam nadzieję, że wy nie śpicie. Och, ludzie! Przemówił i coś się stało. Chwała!

<sup>184</sup> Co się stało? Wtedy widzimy, że on wyznał swój grzech. I jak tylko on to zrobił, ten wielki Głos, który mówił, sfrunął na dół. Wziął Swoimi rękoma, wziął szczypcę, podniósł węgielek, umieścił go w Swojej dłoni. Przyleciał, położył to na ustach Izajasza i oczyścił go.

<sup>185</sup> Zauważcie, On go nie wysłał żeby on zdobył stopień doktora filozofii. On nie dał mu książki z zasadami, żeby się ich nauczył. Lecz On, Bóg, pokazywał prorokowi, że Jego oczyszczająca moc przychodziła przez Ogień z ołtarza. Amen.

Boża, oczyszczająca moc dzisiaj, to nie jest recytowanie kredo lub przyłączenie się do kościoła. To jest moc Ducha Świętego i Ognia, który zstępuje i oczyszcza człowieka z całej jego niewiary. Amen.

<sup>186</sup> Bożym sposobem oczyszczania proroka jest używanie Ognia, nie kredo. Co prorok wiedziałby o kredo? On będzie używany przez Boga. Słowo miało zostać zmanifestowane przez niego. Więc On nie mógł dać mu kredo, on by się trzymał tego kredo. Więc On wziął Ogień z ołtarza i oczyścił proroka.

<sup>187</sup> Najpierw wyznanie, potem jest oczyszczenie przez Ogień. Chwała Bogu! Och, uważajcie! Najpierw wyznanie; drugie jest oczyszczenie; trzecie posłanie. Amen. Tutaj to macie. Pierwsze

jest wyznanie: „Ja jestem w błędzie”. Drugie jest oczyszczenie. Usprawiedliwienie, uświęcenie i chrzest Duchem Świętym. Tak, panowie. Wyznanie; oczyszczenie; posłanie. „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię. Te znaki będą towarzyszyć tym, którzy uwierzą”. Amen.

<sup>188</sup> Po wyznaniu przychodzi oczyszczenie. Po oczyszczeniu przychodzi posłanie. Głós Ewangelię, uzdrawiaj chorych, bez względu na to, co ludzie powiedzieli.

<sup>189</sup> W końcu ten mały, drogi prorok, zmarł w wyniku prześladowań, został pocięty piłą na kawałki. A-ha!

<sup>190</sup> Pamiętajcie, to było kiedy Izajasz uczynił swoje wyznanie, że on był w błędzie. On się zupełnie mylił. On się opierał na swoim kredo, widzicie, opierał się na człowieku, na ludzkich sprawach. On widział króla, który był wielkim człowiekiem. On był człowiekiem religijnym, lecz on zobaczył, że wszyscy ludzie zawiodą. Widzicie? Lecz kiedy on to zmienił i spojrzął tu, do góry, i zobaczył wizję, Kim był Bóg, wtedy powiedział: „Ja chciałbym złożyć wyznanie. Ja jestem w błędzie. Te stare kredo już więcej nie będą działać, ponieważ one są martwe i zawiodły. Widzicie? One zostały dotknięte trądem. Lecz ja widziałem Bożą chwałę zmanifestowaną”.

Kredo nie może tego zmanifestować. Kredo nie może tego powiedzieć w ten sposób. Kredo nie może tego zrobić w ten sposób. Potrzebny jest Chrystus, żeby to zrobić w ten sposób.

I jak tylko on to zobaczył, on powiedział: „Więc, ja byłem całkowicie w błędzie, Panie”. I potem przyszło oczyszczenie. Potem przyszło polecenie. Och, ludzie!

<sup>191</sup> To było wtedy, kiedy ten oczyszczony Izajasz...gdy Bóg zawołał: „Kto dla Mnie pójdzie?”

I to był Izajasz, który powiedział: „Panie, oto jestem. Poślij mnie”. Oczyszczony prorok!

<sup>192</sup> Och, czy wy tego nie widzicie, wpływ? Nie przyjmuj wpływu Martelli. Mam nadzieję, że tutaj nie ma takiego imienia. Nie przyjmujcie imion, albo wpływu jakiejś małej dziewczyny, która chodzi z wami do liceum, albo do szkoły podstawowej, lub od sąsiadki obok, która obcina swoje włosy i nosi szorty. Nie przyjmujcie tego wpływu. Nie przyjmuj wpływu jakiegoś pastora pełnego kredo, który zaprzecza Bożemu Słowu i podaje ci kredo. Nie przyjmuj tego wpływu.

Lecz stój tam aż zobaczysz, że Boża chwała spadła, poznaj po skutkach, że coś się poruszyło, zobacz, że to się stało dokładnie tak, jak Bóg powiedział. Potem zawołaj: „Biada mi, Panie. Ja byłem w błędzie. Oczyść mnie teraz, Panie. Oczyść mnie. Duchu żywego Boga spadnij na mnie na nowo”.

Ogień węgla dotknął ust proroka,  
 Czyniąc go tak czystym, jak mógł być,  
 Kiedy Boży Głos rzekł: „Kogo poślę?”  
 Odpowiedział: „Mistrzu, poślij mnie”.

On był gotowy. On coś zobaczył. Tak, panowie.

W hańbie grzechu giną dziś miliony;  
 Gorzki głos rozpaczy z ust ich brzmi;  
 Pośpiesz, bracie, pośpiesz na ratunek;  
 Szybko powiedz: „Mistrzu, otom ja.”

<sup>193</sup> Coś musi zostać zrobione. Jest później niż nam się wydaje. Niechby Boża wizja tak wpłynęła na ludzi, żeby oni mogli zobaczyć, że ten sam Bóg, który był w świątyni z Izajaszem, jest tym samym Bogiem w Jego świętym miejscu dzisiaj. On jest w świętym miejscu Ducha Świętego. On jest Duchem Świętym. On kiedyś był ciałem. Teraz On jest Duchem, poruszając się pośród Swojego ludu, pokazując, że On żyje; nie martwym kredo, ale żywym Chrystusem, tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki. Och, Izajasz, odpowiedz szybko: „Mistrzu, tutaj, poślij mnie”.

<sup>194</sup> Módlmy się z pochylonymi głowami.

Ogień węgla dotknął ust proroka,  
 Czyniąc go tak czystym, jak mógł być;  
 Kiedy Boży Głos rzekł: „Kogo poślę?”  
 Odpowiedział: „Mistrzu, poślij mnie”.

Razem:

Mów, Panie mój. Mów, Panie mój,  
 Mów, a szybko dam odpowiedź Ci.  
 Mów, Panie mój. Mów, Panie mój.  
 Mów, a powiem: „Panie, poślij mnie”.

<sup>195</sup> Więc, to może być twój sąsiad. To może być kobieta, z którą pracujesz, mężczyzna, z którym pracujesz. Lecz oni są . . .

W hańbie grzechu giną dziś miliony, w kredo i  
 w denominacjach;  
 Och, gorzki głos rozpaczy z ust ich brzmi;  
 Pośpiesz, bracie, pośpiesz na ratunek;  
 Szybko powiedz: „Mistrzu, otom ja.”

Mów, Panie mój. Mów . . .

„Widziałem wizję od Pana. Widziałem jak to się stało”.

. . . a szybko dam odpo- . . .

Więc On już przemówił.

Mów, Panie mój. Mów, Panie mój.  
 Mów, a powiem: „Panie, poślij mnie.”

<sup>196</sup> Teraz, tego wieczora, gdy wasze głowy są pochylone, ja się zastanawiam. Tak jak wam powiedziałem, kiedy tu przychodziłem, ja próbowałem przestudiować coś, co moim zdaniem mogłoby wam pomóc.

Wy widzieliście tego proroka. On był wielkim człowiekiem. On się urodził po to żeby być prorokiem. On zobaczył, że wybrał złą drogę. On się opierał na ramieniu króla Uzjasza. On zobaczył, że nie można opierać się na fizycznych ramionach. To jest nietrwale. To jest złe. Ale spójrz do góry i zobacz Boga siedzącego wysoko na Swoim tronie. Spójrz tam, do góry, na Jezusa. On powiedział: „Jestem ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki”. Niech On podniesie cię na Duchu. Popatrz i zobacz czy On wczoraj nie był taki sam.

<sup>197</sup> Kiedy ten mały Izajasz zobaczył jak Boża wizja zstępowała na nich na dół, do tej świątyni, on był gotowy wyznać swój błąd. On był gotowy wyznać, że on nie zrobił nic dobrego. Czy on wtedy polecał do narodu? Czy on wtedy zrobił wszystko, co było słuszne? Wszystko, co on mógł zrobić. Na końcu on przypieczętował swoje świadectwo swoją krwią.

<sup>198</sup> Myślę, że my wszyscy się tak czujemy. Ilu z was czuje, że wy byście chcieli powiedzieć, usłyszeć jak Bóg mówi, że wy byście chcieli . . . Wy byście chcieli powiedzieć Bogu: „Oto jestem. Poślij mnie”? Podnieście ręce.

„Oto jestem. Pozwól, że złożę świadectwo mleczarzowi. Pozwól, że złożę świadectwo każdemu, komu mogę. Zrób coś, pozwól, że ja coś zrobię. Panie, ja nie proszę żebym był kaznodzieją. Ja nie proszę żebym był *tym*. Lecz, Panie, jeśli ja jestem rolnikiem, zrób ze mnie rolnika, który może złożyć świadectwo mojemu sąsiadowi, rolnikowi. Pozwól mi być rolnikiem, który sprzedając swoje zboże, będzie mógł złożyć świadectwo temu, który to zboże przyjmuje. Pozwól mi być rolnikiem. Jeśli ja jestem—jeśli ja jestem kobietą, pozwól mi złożyć świadectwo agentowi ubezpieczeniowemu. Pozwól mi złożyć świadectwo mleczarzowi, chłopcu, który sprzedaje gazety. Pozwól mi coś zrobić, Panie. Pozwól mi pójść do sąsiadów i znaleźć łaskę w oczach mojej siostry tutaj, która mieszka obok, która jest zła i jest w błędzie. Pozwól mi złożyć jej świadectwo w słodkości. Pozwól mi zakryć twarz skrzydłami pokory. Pozwól mi tak samo zakryć moje stopy. Pozwól, żebym ja była pełna szacunku w Twojej Obecności. Lecz poślij mnie, Panie, szybko, do kogoś, z dwoma dodatkowymi skrzydłami. Oto jestem. Poślij mnie. Poślij mnie”.

<sup>199</sup> W takim respekcie wstańmy wszyscy i poświęćmy się służbie dla Boga.

Wszchemogący tu jest. Wierzycie w to? [Zgromadzenie mówi: „Tak”—wyd.] Jesteśmy w Jego Bożej Obecności. Nie zapomnijcie o tym teraz. Jego Obecność jest właśnie tutaj, dokładnie taka sama jaka była. Szczerze, odkąd ja tutaj stoję, widziałem cztery czy pięć wizji, które już się wydarzyły. Tak jest. Tak jest. One dotyczyły dwóch albo trzech osób, które należą tu do kościoła. Ja nic nie powiedziałem. Lecz To i tak tutaj jest. W porządku.

Teraz, to co my chcemy zrobić, każdy z was na swój własny sposób, poświęćmy się Bogu.

Widzimy znaki przyjścia wspaniałego Pana,  
I drzewo figowe już zieleni się;  
Dobra wieść Królestwa krańcom ziemi znana;  
Koniec blisko; każdy o tym wie.

Tak jest. Czy to jest prawda?

Więc z radością chcemy głosić, że nasz Pan  
przychodzi,  
Już niedługo przyjdzie w chwale, żeby z nami  
być;  
Czemu śpicie drodzy święci, czemu was sen  
zwoździ?  
Każdy z nas musi w czujności żyć. Amen.  
Narody się kruszą, Izrael się budzi.

On teraz jest narodem.

Prawdziwie biblijny to znak;  
Dni pogan zliczone, strachem obciążone.

Widzicie, to już się zbliża; nie tylko narody, ale kościoły.

Z wygnania wrócimy i tak.

Odkupienia Dzień zbliża się,  
Drży całej ludzkości serce;  
Bądźcie pełni Ducha, miejcie lampy czyste,  
Spójrz w górę, twój dzień zbliża się.

Prorocy powstają, Prawdy się zapierają,  
że Jezus to jedyny Bóg. (Wy wiecie, że tak jest.)  
Lecz pójdziemy w apostołów ślad.

Bo Dzień Odkupienia jest tuż,  
Drży całej ludzkości serce;  
Bądźcie pełni Ducha, miejcie lampy czyste,  
Spójrz w górę, twój dzień zbliża się.

<sup>200</sup> Zetrzyjcie ten denominacyjny dym. Zetrzyjcie tę światową sadzę. Krew Jezusa Chrystusa jest więcej niż wystarczająca żeby was oczyścić. Spójrzcie w górę. Niech wasze światła świecą. Weź te skrzydła i przyleć od razu do kogoś.

Podnieśmy teraz nasze ręce i powiedzmy: „Boże, oto jestem. Poślij mnie”.

<sup>201</sup> Ojcze Niebiański, poświęcam się Tobie, dzisiaj wieczorem, Panie, razem z tym kościołem, po tym surowym, twardym Przesłaniu: „Oto jestem, Panie. Poślij mnie”.

Tutaj jest mój kościół, Panie. Niechby oni zakryli swoje twarze z szacunkiem. Niechby oni zakryli swoje stopy w pokorze. Niechby oni mieli odwagę polecieć z tym Przesłaniem, szybko, do kogoś innego. Spraw to, Panie. Niechby oni składali

świadczenia w słodkości, niech będą solą ziemi, niech będzie w tym Zbawiciel.

Panie Boże, to jest nasza ofiara. To jest nasz dar. To jest nasze dziękczynienie. To jest to, za czym my tęsknimy, Panie. Poślij nas dzisiaj wieczorem do kogoś, kto jest zgubiony. Niechbyśmy my ich jutro gdzieś przyciągnęli do kościoła. Niechbyśmy ich nauczyli drogi Pańskiej. Niechby oni zostali zbawieni, Panie, ponieważ jest później niż myślimy. Spraw to, Panie.

<sup>202</sup> Niechbyśmy byli szczerzy w naszych sercach, gdy to mówimy, Panie. Weź węgielek Ognia Ducha Świętego z ołtarza Golgoty. Dotknij każdego serca i każdego ust dzisiaj wieczorem, Panie, żebyśmy nie mówili kłamstw, żebyśmy mówili Prawdę.

Weź nas dzisiaj wieczorem, Panie, takimi, jakimi jesteś. Nie każdy z nas jest kaznodzieją. Nie każdy z nas jest prorokiem. Nie każdy z nas mówi językami. Nie każdy z nas czyni cuda. Ale my wszyscy mamy coś do zrobienia. Pokaż nam gdzie to jest, Panie; składanie świadectw, śpiew albo modlitwa. „I jak chleb na wodzie, to wróci któregoś chwalebego dnia”. Spraw to, Panie. Oto jesteśmy. Poślij nas do naszych sąsiadów, gdziekolwiek się da, do naszych bliźnich i powiemy im o Przyjściu Pana. Spraw to, Ojcze.

<sup>203</sup> Błogosław nas teraz. Niechby nasze ciała dzisiaj wieczorem dobrze odpoczęły. Niechbyśmy rano wstali i przyszli do kościoła. I niechbyś Ty jutro tak—tak potężnie przemawiał, żebyś nie pozostawił ani jednego kamienia nieporuszonego, że każdy człowiek będzie wiedział jak w To wejść. Naucz nas, Panie. My czekamy. Naucz nas tego poranka jak dojść do tej pełnej miary, gdzie my możemy być synami i córkami Bożymi. Czekamy na Ciebie, Panie, z węgielkiem Ognia gotowym do położenia na naszych ustach. Czekamy na Ciebie, Ojcze, w Imieniu Jezusa.

<sup>204</sup> Teraz, gdy nasze głowy są pochylone, ja poproszę pastora, żeby przyszedł do przodu i rozpuścił zgromadzenie.

Niech was Bóg błogosławi. Więc mam nadzieję, że zobaczymy się rano. Niech Bóg będzie z wami, niechaj uzdrowi wszystkich chorych i cierpiących pomiędzy nami. Niech sprawi, żeby każdy jeden z was . . .

Czuję się właśnie teraz napełniony Duchem. Ja czuję Ducha Świętego. Ja czuję Jego Obecność. Ja wiem, że On tu jest. Ja jestem pewien, że On tu jest. Widzę Go. Ja wiem, że On tu jest. Widzę jak On się porusza, ten wielki Słup Ognia, chwała, w manifestacji Jego Istoty, Boskość Jego Obecności, wielka, czcigodna Istota.

Boże, bądź ponad tym. Niechby żaden z nich nie był zgubiony, modlę się. Chwała Bogu!



*WPLYW KOGOŚ INNEGO* POL62-1013  
(The Influence Of Another)

To Przesłanie Brata Williama Marriona Branhama, zostało pierwotnie wygłoszone w języku angielskim w sobotę wieczorem, 13-go października, 1962 roku, w Branham Tabernacle, w Jeffersonville, Indiana, U.S.A. Zostało ono przepisane z nagrania na taśmie magnetofonowej i wydrukowane w pełnym brzmieniu w języku angielskim. Niniejszy polski przekład został wydrukowany i jest rozpowszechniany przez Voice Of God Recordings.

POLISH

©2020 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.  
[www.branham.org](http://www.branham.org)



## Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE  
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS  
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.  
[www.branham.org](http://www.branham.org)